Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 177 (4853) WILNO, czwartek 29 czerwca 1939 r. Cena 15 gr

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Na Zamku

WARSZAWA, (PAT). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym P. Min. Opieki Społecznej M. Kościałkowskiego.

Pan Prezydent Rzplitej przyjął w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza, P. Prezesa Rady Ministrów Gen Sławoja-Składkowskiego i p. Wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

## Depesza Marszałka do L. M. i K.

WARSZAWA, (PAT). — Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz wysłał do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej następującą depeszę:

„W dniu, w którym cały naród manifestuje swe mocne przywiązanie do morza i wykazuje zrozumienie wagi tego czynnika dla przyszłości Polski, przesyłam Lidze serdeczne życzenia jak najbujniejszego rozwoju. (—) ŚMIGŁY-RYDZ, Marszałek Polski".

## Zawieszenie członków „Legionu Młodzieży Polskiej" na U. J.

WARSZAWA, (PAT). Min. Świętosławski przyjął w 28 bm. prorektora prof. Dziurzyńskiego w zastępstwie chorego rektora Uniw. Jagiellońskiego prof. Lehr-Spławińskiego w związku z zawieszeniem w prawach udziału w życiu akademickim studentów-członków Legionu Młodzieży Polskiej na Uniw. Jagiellońskim.

## Kanada walczy z hitleryzmem

MONTREAL, (Pat). Rząd prowincji Quebec, walczący ostro z komunistami zwrócił się ostatnio w ten sam sposób przeciw narodowym socjalistom.

Stanęło przed sądem 6 członków zarządu niemieckiego klubu „Harmonia", oskarżonych o wyświetlanie bez pozwolenia cenzury niemieckiego propagandowego filmu „Pour le Merite". Władze oświadczyły prasie, że należy się spodziewać dalszych aresztowań i represji. Wyrok zapadnie za kilka tygodni.

## Zastraszające tempo wzrostu budżetów wojskowych

KOPENHAGA, (PAT). — Na plenarnym posiedzeniu kongresu międzynarodowej izby handlowej, delegat Francji Louis Marlio wykazał wzrost budżetu uzbrojeniowego w stosunku do wydatków i dochodów państw.

**Wydatki na cele wojskowe w Niemczech, W. Brytanii, Francji, Włoszech i Japonii, wzrosły od roku 1928 6-ciokrotnie. W roku 1938 wydatki na cele wojskowe tych 5-ciu państw wyniosły 10 miljardów dolarów. W roku bieżącym cyfra ta zostanie prawdopodobnie podwojona.**

# Na odcinku Tientsinu odprężenie

## Oświadczenie Chamberlaina w sprawie rozpoczęcia rokowań

**LONDYN, (PAT). Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż do koncesji brytyjskiej w Tientsinie dostarczane są środki żywnościowe, ale ilość ich jest daleka od przeciętnych dostaw normalnych.**

**Obywatele brytyjscy podlegali surowej rewizji, stwierdzono to w 15 wypadkach, przy czym jedną z ofiar tego postępowania była kobieta, którą zmuszone do rozebrania się. Wydaje się, że w ciągu ostatnich dwóch dni podobne wypadki nie powtórzyły się.**

**Przedstawiciele lokalnych władz brytyjskich i japońskich zostali zaproszeni do Tokio, celem załatwienia konfliktu. Należy mieć nadzieję, iż rozmowy rozpoczną się niezwłocznie w płaszczyźnie lokalnej, a celem ich będzie zapewnienie z jednej strony neutralności koncesji, ale jednocześnie z drugiej strony zachowanie nienaruszonego autorytetu brytyjskiego na terenie koncesji.**

**Mówiąc o żądaniu japońskim, by wszystkie statki i okręty państw obcych opuściły Wenczau i Fuczau, Chamberlain zaznaczył, iż konsul brytyjski kategorycznie oświadczył, że władze japońskie nie są uprawnione do wpływania na ruch żeglugi brytyjskie. Sytuacja w Swatau jest nie wyjaśniona.**

# Podpalenia w Londynie

**LONDYN, (PAT). — Wybuchł 3 wielki pożar w ciągu ostatnich 3 dni.**

**Zwraca uwagę fakt, że wszystkie pożary powstawały w jednej dzielnicy w promieniu 1 mili. Pierwszy pożar powstał w poniedziałek w gmachu firmy maklerskiej. W pożarze tym zginęła jedna stenotypistka.**

**We wtorek pożar, który wybuchł w składach pewnego domu w City rozprzestrzenił się b. szybko i zniszczył 7 domów, a 8 uszkodził poważnie. W tym pożarze 4 osoby odniosły rany.**

**Wczoraj znów pożar powstał w fabryce wyrobów papierowych przy Upper Thames Street, mieszczącej się w niewielkiej odległości od miejsca poprzedniego pożaru.**

**Pożar niezwykle szybko ogarnął cały czteropiętrowy budynek. Na ratunek przybyły oddziały straży ogniowej w sile 150 ludzi oraz oddział straży rzecznej na statkach przeciwpożarowych, wspomagając akcję ratowniczą od strony rzeki. Po dwugodzinnej akcji pożar udało się zlokalizować.**

## Nowy statek handlowy

GDYNIA, (Pat). W tych dniach przybywa do naszych portów nowy statek nabyty przez bałtycką spółkę okrętową. Jest to grecki statek parowy, jednopokładowy, o nosności około 2,700 ton, 1,864 pojemności brutto i 1,105 pojemności netto. Za statek ten zapłacono 10 tys. funtów.

## Czy nie Żydom kazano udawać Arabów w Niemczech?

BERLIN, (Pat). Niezadowolenie Rzeszy z układu francusko-tureckiego w sprawie Sandżaku Aleksandretty manifestuje się na każdym kroku.

Jak donosi niem. biuro infor. rzecznik poglądów świata arabskiego „Związek Arabów w Niemczech" wysłał z okazji podpisania traktatu francusko-tureckiego pismo protestacyjne do ambasadorów Francji i W. Brytanii. Dla doraźnych celów propagandy niemieckiej stworzony „Związek Arabów" w napuszonych słowach noszących na sobie piętno stylu ministerstwa propagandy potępia imperializm mocarstw zachodnich, grożąc im najgorszymi konsekwencjami na przyszłość, nie wyłączając zupełnego rozgromienia na polu walki, jak to miało już raz miejsce w czasie wielkiej wojny.

## Dziś Kiepurowie przez radio

**WARSZAWA, (PAT). — Dziś na Rynku Starego Miasta daje koncert Jan Kiepura. Obok Kiepury wystąpi jego małżonka Marta Eggerth. Znakomita para śpiewaków przeznacza całkowity dochód z imprezy na FOM. Koncert rozpocznie się o godz. 21,15 i będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.**



# Prez. Roosevelt

## ponownie zaapeluje do świata o pokój

**PARYŻ, (PAT). — „Excelsior" donosi, że w kołach amerykańskich Paryża przywiązują dużą wagę do ostatniej podróży amerykańskiej ambasadora St. Zjedn. p. Bullitta, który powrócił w poniedziałek do Paryża.**

**W kołach tych mają twierdzić, jak donosi „Excelsior" — że jest rzeczą możliwą, iż w najbliższych dniach prezydent Roosevelt może wystąpić z nowym orędziem do świata, które miałoby na celu wytknięcie drogi do znalezienia rozwiązań pokojowych dla konfliktów europejskiego i świata towego.**

## We Włoszech uwięziono pułkownika szwajcarskiego

**BERN, (PAT). — Prasa szwajcarska omawia szeroko aresztowanie przez władze włoskie ppłk. armii szwajcarskiej Albisetti.**

**Powody aresztowania są nieznane i władze federalne, które w tej sprawie zwróciły się do władz włoskich otrzymały odpowiedź, że śledztwo przedwstępne nie jest jeszcze ukończone.**

# Anglia nie zareaguje

## na prowokacje prasy niemieckiej

LONDYN, (PAT). — Poseł Henderson z Labour Party zainterpelował premiera sugerując, aby zwrócił uwagę rządu niemieckiego na obelżywe ataki przeciw W. Brytanii, wygłaszane przez niemieckiego ministra propagandy. Premier Chamberlain odpowiedział, co następuje:

„Zauważyłem w prasie niemieckiej artykuły zniekształcające i wyszydzające wszelkie przemówienia brytyjskich mężów stanu, którzy starali się wykazać pewne zrozumienie sytuacji Niemiec. Ubolewam nad tego rodzaju wysiłkami zatruwania stosunków między obu krajami, nie mam zamiaru jednak czynić rządowi Niemiec jakichkolwiek uwag na ten temat".

## Parlament francuski w maskach gazowych

PARYŻ, (Pat). **Ostatnie posiedzenie przedwakacyjne parlamentu stało się wielkim wydarzeniem politycznym i stanęło pod znakiem gotowości bojowej Francji, tym bardziej, że wszystkim deputowanym bezpośrednio przed ostatnim posiedzeniem rozdano maski gazowe, a w czasie końcowych obrad i przemówienia premiera dochodziły do sali** odgłosy uderzeń młotów i robót murarskich z ogrodu pałacu Burbońskiego, gdzie budowane są wielkie schrony gazowe i przeciwlotnicze.

## Trzeci etap wyścigu kolarskiego

GDYNIA, (PAT). — W środę odbył się trzeci etap wyścigu kolarskiego do morza polskiego na trasie Starogard — Gdynia długości 121 klm. Ze Starogardu wyruszyło 45 kolarzy.

Na metę w Gdyni wpada pierwszy Matczak w czasie 3:50:20, przed Bańskim 3:52:26 i Wiśniewskim 3:52:26.

Ogólna klasyfikacja po 3 etapach przedstawia się następująco:

1) Wiśniewski (Polonia) w czasie 14:16:38.2, 2) Bizon (Polonia) — 14:18:41.6, 3) Koper (Ursus) — 14:23:15.

## Kronika telegraficzna

— **Wybitny aktor i autor dramatyczny** Sacha Guitry wybrany został 7 głosami przeciwko 1 członkiem Paryskiej Akademii Goncourtów na miejsce opróżnione po śmierci Paul Nereau.

— **Komisarz Generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zawiadamia**, że dla ułatwienia dokonania pozostałych wpłat przed upływem ostatecznego terminu to jest 5 lipca br. placówki subskrybcyjne będą czynne również w niedzielę dnia 2 lipca br. w godzinach 10 — 19 oraz w środę dnia 5 lipca br. (ostatni dzień) od godz. 8 — 19.

— **Nadburmistrzem Dublina została** wybrana pani Clarke, wdowa po przywódcy powstania irlandzkiego w r. 1916. Jak wiadomo, za organizację tego powstania Clark został skazany na karę śmierci i stracony. Pani Clarke jest pierwszą kobietą na stanowisku burmistrza w Irlandii.

— **Z okazji przyjęcia przez parlament węgierski ustawy** o przyłączeniu Rusi Przykarpackiej regent Horthy ogłosił amnestię. Amnestia dotyczy wszystkich osób za przestępstwa popełnione w związku kwestią przynależności państwowej terytoriów karpackich, lub za działalność polityczną mającą związek z tym zagadnieniem.

— **W listach, które nie doszły adresatów** w 1938 r. kanadyjskie władze pocztowe znalazły w gotówce, przekazach, czy czekach 200,000 dol. W Kanadzie listy źle zaadresowane idą do tzw. „Dead letter office", który stara się znaleźć adresatów, a gdy to okaże się niemożliwym otwiera listy, aby z ich treści dowiedzieć się komu je zwrócić (o ile na kopertach brak adresu zwrotnego). W 1938 r. takich listów depart. dostał 602 654

— **W Insbrucku rozpoczął się sensacyjny proces** wytoczony trzem wybitnym członkom Heimwehry, którymi są: kpt. Heimwehry w stanie spoczynku Penz, b. komendant Insbrucka, kpt. Martin oraz kupiec Tomaszek. Oskarżonym zarzuca się zamordowanie narodowego socjalisty kpt. Honomichla.



# Nowa Rada Miejska rozpoczęła pracę

Wczoraj odbyło się oczekiwane z zainteresowaniem pierwsze plenarne posiedzenie nowowybranej Rady Meij skiej. Mała sala posiedzeń Magistratu z trudem pomieściła zwiekszony komplet radnych. W pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu na ogólną liczbę 72, udział wzięło 69 radnych.

Po raz pierwszy w dziejach odrodzonego samorządu wileńskiego na sali obrad znalazły się mundury wojskowe (nowa Rada ma czterech pułkowników w stanie spoczynku (i sutanny księżowskie. Płeć piękna reprezentowana jest przez 3 przedstawicielki).

Największe zainteresowanie wzbudziły deklaracje o zamierzonej pracy, składane przez przewodniczących klubów.

Przez wszystkie deklaracje przebijały momenty polityczne, które wysunięte zostały na plan pierwszy. Jedynie Blak Gospodarczego Odrodzenia Wilna, zgodnie z zapowiedzią pracy nad gospodarczym rozwojem miasta momenty polityczne zredukował do minimum. Deklaracja ta wygłoszona przez leadera Bloku prof. Iwo-Jaworskiego brzmi jak następuje:

**„Klub nasz stać będzie przede wszystkim na stanowisku gospodarczym. Za szczególne zadanie będzie sobie poczytywał dbałość o gospodarczy rozwój miasta zgodnie z ustawą samorządową i właściwymi zadaniami samorządu, a w harmonijnej współpracy z tym Prezydium miasta, które tyle zasług położyło dla miasta w ciągu 5-lecia. Wytężymy wszelkie siły, żeby rozgrywki polityczne i partyjne nie zepchnęły na plan drugi tego gospodarczego punktu widzenia.**

**Niemniej będą z pewnością wchodziły momenty, których troska o pewne wyższe wartości zmuszać nas będzie do usunięcia czysto gospodarczego punktu widzenia na plan drugi. Będą to te momenty, w krórych okazać trzeba będzie:**

**1) Troskę o obronność Państwa.**

**2) Troskę o chrześcijański i polski charakter Wilna.**

**3) Troskę o misję kulturalną tego miasta zgodną z jego tradycją jako wielowiekowej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego i wielowiekowego ogniska kultury zachodnio-europejskiej.**

**4) Troskę o kult Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

**To są te momenty, w których będziemy się czuli zobowiązani wznieść się po nad punkt widzenia ściśle gospodarczy, który poza tym będzie naszą naczelną wytyczną".**

Wybory ławników i poszczególnych Komisyj radzieckich odbędą się na następnym posiedzeniu najprawdopodobniej w drugiej połowie sierpnia rb.

# Churchill ostrzega Hitlera

## „Zastanów się zanim wypowiesz słowa nieodwołalne"

**LONDYN, (PAT). — Przemawiając w środę na bankiecie „Carlton-Clubu" w Londynie Winston Churchill oświadczył, iż zdaniem jego miesiące lipiec, sierpień i wrzesień, będą okresem, gdy napęcie w Europie stanie się niebezpieczne.**

**Staniemy — ciągnął mówca — w obliczu wypadków groźniejszych niż te, jakich byliśmy świadkami w nie spokojnym okresie, który dotychczas przeżywaliśmy. Pomimo że Churchill nie uważa wojny za nieuniknioną, jednak biorąc pod uwagę przygotowania niemieckie, dochodzi on do wniosku, iż należy się spodziewać najgorszego i to w niedalekiej przyszłości. Sytuacja obecna jest podobna do sytuacji z września r. ub. z tą ważną zmianą, że dla nas, Anglików, o jakimkolwiek odwrocie mowy być nie może.**

**Gdyby słowa moje — powiedział Churchill — mogły dotrzeć do Hitlera, powiedziałbym: zastanów się, zanim wypowiesz słowa nieodwołalne. Ciebałbym również uświadomić kanclerzowi Hitlerowi, że naród angielski i brytyjskie imperium stanęło już na granicy swej cierpliwości.**

# Anglia zawsze gotowa do pokojowego porozumienia

## Odpowiedź na wypowiedzenie przez Niemcy układu morskiego

LONDYN, (PAT). — Rząd brytyjski doręczył rządowi niemieckiemu w Berlinie memoriał, w którym odpowiada na komentarze zawarte w memoriale rządu niemieckiego z dnia 27 kwietnia b. r., gdy rząd Rzeszy uznał układ morski zawarty między Rzeszą a W. Brytanią w roku 1935 za nieistniejący.

W zakończeniu nawiązuje do wyrażonej przez rząd niemiecki w memoriale 27 kwietnia b. r. gotowości rozpoczęcia rokowań co do wzajemnych zagadnień morskich na przyszłość, o ileby rząd J. K. M. tego pragnął.

O ile rząd niemiecki ma na myśli negocjonowanie nowego układu — oświadcza memoriał brytyjski — celem usunięcia tych postanowień, które rząd niemiecki uznał obecnie za wygasłe, rząd JKM rad byłby otrzymać pewne wskazówki co do tego w jakich rozmiarach i w jakim celu rząd niemiecki uważałby tego rodzaju układ za pożądany.

Gen. Lucjan Żeligowski

# Rola gminnej komisji gospodarczej

## Przemówienie gen. Żeligowskiego na posiedzeniu Turgielskiej komisji gospodarczej 22 czerwca b. r.

Nasza komisja gospodarcza istnieje już prawie dwa lata. Czy możemy być zadowoleni, czy możemy pochwalić się rezultatami pracy? Nie. Smutno to, jednakże tak jest w rzeczywistości. Wtedy, kiedy w miastach, nawet niewielkich, organizacja życia postępuje z dniem każdym, kiedy ludzie starają się łączyć swoje wysiłki, ażeby życie sobie ułatwić, wtedy na wsi nie ma żadnej organizacji. W miastach nietylko urzędnicy, nietylko przemysł i handel, lecz wszyscy pracownicy, czy to stróże, czy to murarze, czy dorożkarze lub cieśle, mają swoje potrzeby. Niestety tego niema u pomagają sobie wzajemnie, doskonalą i swój fach i łatwiej zaspakajają swoje potrzeby. Niestety tego nima u nas w rolnictwie. Wszyscy chodzą samopas, i jeżeli co ich łączy to tylko wspólne żale i niezaspokojone troski. Nasza gmina ma 14 tysięcy mieszkańców i przeszło 2800 gospodarstw. I wtedy kiedy w mieście kilkaset nocnych dozorców posiada swoją organizację, tak wielka rzesza rolników jej nie ma. To właśnie jest tradycją i błędem naszej przeszłości i teraźniejszości.

Skarżymy się, że jakoby to się dzieje dla tego, że ustawa samorządowa żadnej organizacji nie przewiduje. Takie twierdzenie jest błędne. Właśnie nasza, aczkolwiek i niedoskonała Ustawa 35 roku, daje szerokie uprawnienie gminie i jej komisji gospodarczej. Niestety nigdzie ta ustawa i te uprawnienia nie są zastosowane, a nawet w szeregu gmin nie są wybrane komisje. Jest to wina władz nadzorczych, które nie stosują ustawy. Dzięki temu cały aparat gminny stał się instytucją biurokratyczną, czymś oderwanym od całokształtu życia mas rolniczych.

A jednak musicie pamiętać, że na radach gminnych i komisjach gospodarczych pokłada się cała przyszłość ludności roniczej. Obecnie tu jeszcze nic nie zrobiono. Wasza komisja i inne przypomnają dziecko, które tylko zaczyna chodzić. Z każdym rokiem musi wyrastać i mężnieć, aż stanie się dorosłym człowiekiem z wiedzą praktyczną, silnym charakterem i chęcią pracy dla ogółu. Wszystkie siły na terenie gminy należy wciągnąć do współpracy. Nie znaczy to, że trzeba kulturę miejską przenosić na wieś. Wieś ma swoje tradycje, swoją kulturę. Prawdziwa inteligencja będzie nie przenosić często chorobliwie kulturę miejską, a doskonalić zdrowe objawy i tradycję życia wsi.

Słyszę zapytania co spoczątku trzeba robić, za się chwycić, jaki program ustalić? Pozatem przy pomocy jakich środków. Postaram się odpowiedzieć. Nie trzeba zrażać się, że to rzeczy są napozór zbyt małe, nieraz błahe. Dla milionów ludzi one stanowią podstawę bytu.

Z nich składa się życie milionów ludzi. Weźmy dla przykładu trzy dziedziny z całego szeregu:

1) BUDOWNICTWO. Na terenie gminy stoi około trzech tysięcy chat, domów mieszkalnych. Stoją niektóre dziesiątki, nawet setki lat. Zmieniły kilka pokoleń. Już dożywają swego wieku. Muszą być zamienione na nowe, bo butwieją, walą się. Kiedy trzeba je przenosić podczas parcelacji, to już nie ma co przenosić. Trzeba budować nowe. Ale z czego, z jakiego budulca? Wszak las bardzo drogi i prawie go nie ma? Zrąb niewielkiego domu kosztuje przeszło tysiąc złotych. Skąd wieśniak weźmie taką sumę, kiedy często nie może się zdobyć na kilka złotych. I tu zaczyna się wielka rola komisji gospodarczych. One mogą zakładać małe cegielnie, gdyż mamy podostatkiem gliny, dawać subsydia przedsiębiorcom, nadzorować nad nimi, ustalać ceny na cegły. Można rozpocząć budowę domów i budynków z gliny, zastosować lepsze i tańsze wzory. Może to zrobić tylko gmina przez swój aparat — komisję gospodarczą. Pojedyńczy rolnik jest bezradnym. Dla tego potrzebna jest praca zbiorowa, tak jak i zbiorowe środki.

2) OPAŁ. Lasów jest coraz mniej. Na trzy tysiące gospodarstw w gminie 80 procent, nie mają ani jednego krzaku. A palić muszą. Klimat nasz jest surowy. Wejdźmy w położenie drobnego rolnika, który nie tylko nie ma opału, lecz niema środków, ażeby go kupić i przewieść. Pomyślmy, jaką tragedie przeżywają setki tysięcy rolników, u których dzieci w jednych koszulach siedzą na zimnym piecu i które na całą rodzine często mają tylko jedną pare butów.

I czy ten stan jest beznadziejnym? Nie. Beznadziejność trwa tylko tam, gdzie ludzie są bierni, gdzie niema żadnej organizacji, gdzie nie ma pracy zbiorowej. Bo jeżeli nie ma drzewa na opał to są torfy nieruszone u nas od wieków. Trzeba tylko, ażeby jakaś instytucja tym się zajęła, ażeby mocno zechciała coś zrobić. Instytucją do tego powołaną jest gmina, a jej aparatem jest komisja gospodarcza.

Nie wiem czy trzeba mnożyć przykłady. Każdy przejaw życia wymaga zbiorowej pracy. Wszędzie można dużo zrobić, wszędzie leży jakiś nieużytek. Tylko trzeba zechcieć pracować dla ogółu, trzeba ażeby władze nadzorcze zmieniły swój stosunek do samorządu. I jeszcze jedno.

3) TKACTWO RĘCZNE. Prawie w każdej chacie mamy krosna. W naszym klimacie mamy dobre urodzaje lnu. Trzeba te warsztaty udoskonalić, zorganizować, otoczyć opieką wyroby ręczne. Mieliśmy doświadczenie, jak nasze społeczeństwo rozumie i popiera wyroby ze lnu, a szczególnie domowe.

A teraz co do środków. Bez nich nic nie można zrobić. Jak mówi przysłowie, że z pustej butelki i mądry Salomon nie naleje. Otóż środki mogą powstać w gminach z dwóch źródeł.

1) To środki własne. Możemy wziąć za wzór naszą gminę. Trzy lata temu mieliśmy 20 tysięcy długu a obecnie mamy, przy dobrej gospodarce obecnego zarządu, 30 tys. kapitału. Jak mamy użyć te 30 tysięcy. Oczywiście Rada Gminna chętnie użyje je na cele gospodarczego podniesienia drobnego rolnictwa. Tylko komisja gospodarcza musi wskazać realne cele, przeprowadzić kalkulację. To jedno źródło.

2) — to pożyczki na inwestycje. Rząd chętnie udziela tych pożyczek. Wiemy, że poszczególni rolnicy tych pożyczek nie zaciągną. Lecz gminy mogą z nich skorzystać z wielkim pożytkiem. I znowu tu rola komisji gospodarczych będzie wielka. Bo ona zna najlepiej warunki gospodarcze gminy, zna nastawienie ludności, swoje prawa samorządowe. Jest sztabem generalnym gospodarki gminnej.

Nie mogę nie dotknąć roli wójta. Jest ona wielka. Bo wójt — to nie zwykły urzędnik, który tylko wykonuje rozkazy. To działacz samorządowy, który cieszy się zaufaniem gminy i jest przed nią odpowiedzialny za swoje czyny. Od wójta zależy bardzo dużo. On jest przewodniczącym i Rady gminnej i komisji gospodarczej. Może być tak, że obie te instytucje będą pędzić bezsławny tryb życia, a może być i tak, że wydobędą z siebie wiele energii i twórczości. Będzie to zależeć w dużej mierze od wójta, który pobudzi, natchnie i zharmonizuje obie instytucje.

Na naszych ziemiach cała praca samorządowa leży odłogiem. Szczególnie te braki występują na widownię obecnie, kiedy jesteśmy w przededniu ewentualnej wojny. W tej sytuacji rola wszystkich komórek samorządu terytorialnego jest wielka. Wszyscy muszą pamiętać, że ich praca organizacyjna — to praca dla wzmocnienia Państwa, dla pomocy naszej bohaterskiej Armii, dla naszego zwycięstwa.

# „Rewolucjoniści irlandzcy“ grożą Anglii... wojną

## Zmyślony wywiad proniemieckiego pisma amerykańskiego z rewolucjonistami irlandzkimi

NEW YORK (Obsł. sp.) — Proniemieckie pismo amerykańskie „New York San“ drukuje sensacyjny wywiad z czterema członkami irlandzkiej armii rewolucyjnej. Twierdzą oni, że przybyli oni do Ameryki celem zebrania wśród zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Irlandczyków wielkich środków pieniężnych, które umożliwią rewolucjonistom irlandzkim wypowiedzieć wojnę Anglii.

„Naszą walkę, zapewnili rewolucjoniści irlandzcy, przedstawiciela redakcji wzmiankowanego pisma, prowadzić będziemy tak długo, za nim Anglia nie uzna niezależności Irlandii i nie wycofa swych wojsk z północnej części wyspy. Jeżeli Anglicy odważą się skazać na śmierć chociażby jednego z aresztowanych terorystów irlandzkich, kontynuowali irlandzcy rewolucjoniści, wówczas przestaniemy szanować życie Anglików. Dokonamy szeregu zamachów w Londynie i innych miastach angielskich, które pociągną za sobą olbrzymia ilość ofiar ludzkich“.

„New York Tims“ cytując ten wywiad, uważa, że został on zmyślony przez agentów niemieckiego ministerstwa propagandy, które wzmocniło ostatnio na całym świecie propagandę antybrytyjską, co zresztą zapowiedział sam Goebbels, który podczas wygłoszonego przed kilku dniami przemówienia, zagroził Anglii wojną propagandową.

Do tego rodzaju wystąpień proniemieckich należy również gwałtowny atak amerykańskiego senatora Fischa, wypróbowanego przyjaciela Hitlera, który podczas dyskusji w Kongresie amerykańskim w sprawie przyjęcia Roosveltowskiego projektu nowej ustawy o neutralności, gwałtownie zaatakował prezydenta Stanów Zjednoczonych, zarzucając mu, że chce wciągnąć Amerykę do wojny przeciwko Niemcom. Senator amerykański posunął się tak daleko, że żądał zwrotu Niemcom kolonii i... oddania bez walki Gdańska...

Propaganda niemiecka, jak widać, pracuje bez wytchnienia.





# Warunki uczestniczenia w konkursie Balneologicznym Horyńca Zdroju

1) Każdy obywatel państwa polskiego ma prawo uczestniczyć w Konkursie Balneologicznym Horyńca Zdroju. Nie stawia się żadnych ograniczeń osobowych ani rzeczowych, tzn., że każdy niezależnie od zawodu w jakim pracuje ma prawo uczestniczyć i wszelkie odpowiedzi będą rozpatrywane.

2) Czas trwania Konkursu, oznaczony jest od dnia 1 maja do dnia 15 sierpnia, do godziny 12 w południe.

3) Zadanie Konkursowe: Zadanie konkursowe brzmi: kto najtrafniej ujmie i w dowolnej formie wyrazi swoimi słowami, jakie jest znaczenie leczenia zdrojowego dla najszerszych mas społeczeństwa. Każdy kto chce uczestniczyć w Konkursie, winien do dnia 15 sierpnia nadesłać do Zarządu Zdrojowego adresując: Organizacja Konkursu Balneologicznego Horyńca Zdroju, — tekst ułożonej przez siebie definicji, napisany własnoręcznie. Tekst ma być zaopatrzony w dane osobiste, napisane wyraźnie imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, zawód.

4) Nagrody: Dla uczestników Konkursu Horyńca Zdroju, wyznaczono następujące nagrody:

1. parcela budowlana w Horyńcu Zdroju, o wielk. 30—40, położona w centrum zdroju, w dzielnicy wilowej,

2. jeden bezpłatny pobyt ryczałtowy, obejmujący mieszkanie, utrzymanie, kąpiele siarczane i borowinowe, opiekę lekarską. Pobyt ten może być wykorzystany do końca sezonu letniego,

3. pięć bezpłatnych kuracyj siarczano borowinowych, obejmujących po 21 kąpieli, w czasie jak wyżej.

W razie większej liczby trafnych rozwiązań, nagrody zostaną rozlosowane.

5) Sąd konkursowy: Sąd konkursowy składać się będzie z przedstawicieli miejscowych władz, Zakładu Zdrojowego i lekarza zdrojowego.

### „Kukuszka chwalit pietucha, za to czto chwalit on kukuszku“

# Idylla włosko-niemiecka w Berlinie

BERLIN (Obsł. sp.) — Ze szczególną pompą podejmowano w Berlinie szefa lotnictwa włoskiego, generała Walle. Na przyjęciu w „Domu Lotnika“ w Berlinie wygłosił przemówienie feldmarszałek Goering: „Jeszcze nie ma czterech tygodni, zachwycał się Goering, od chwili zawarcia wojskowego sojuszu między Rzymem a Berlinem, a już współpraca wojskowa przyniosła tak pożądane i doniosłe wyniki“.

W odpowiedzi generał Walle, z zaiste „francuską galanterią“ chwalił niezwykle wysoki poziom materialny i moralny lotnictwa niemieckiego, zapewniając, że współpraca sił lotniczych Niemiec i Włoch zacieśni się, gdyż ma on odpowiednie ku temu instrukcje od Mussoliniego“...

### 20-lecie organizacji Strzelców Litewskich (Szaulisów)



W Kownie odbyły się uroczystości, związane z dwudziestoletnim jubileuszem istnienia organizacji strzelców litewskich tzw. Szaulisów. Na zdjęciu — prezydent republiki litewskiej Smetona wygłasza przemówienie podczas uroczystości na stadionie sportowym. Obok prezydenta Smetony, — naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis, trzeci na prawo komendant strzelców litewskich płk Saladzius.

*Obsługa specjalna „Kurjera Wil.“ z Kowna*

# Min. Bistras nie daje za wygraną

KOWNO. 28.VI. Minister Oświaty dr Bistras, któremu sejm odrzucił projekt ustawy, przewidującej całkowite zrównanie praw nauczycieli szkół prywatnych z rządowymi, ogłosił dwa zarządzenia, zmierzające częściowo do tego samego celu. Nadał on mianowicie dwóm gimnazjom dla dorosłych, utrzymywanym przez związek młodzieży katolickiej „Pavasaris“ oraz przez postępowy nauczycielski związek zawodowy, prawa gimnazjów rządowych, członkom zaś nauczycielskiego związku zawodowego i katolickiego związku nauczycieli przyznał te same ulgi na kolejach, z jakich dotąd korzystali tylko członkowie związku nauczycieli litewskich, będącego domeną wpływów narodowców.

W piątek nastąpi zamknięcie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Na ostatnim posiedzeniu wpłynie znowu pod obrady rządowy projekt zmiany budżetu na rok bież., który sejmowa komisja budżetowa zwiększyła o 1 mil. litów. Opinia publiczna z zainteresowaniem oczekuje piątkowego posiedzenia, na którym się okaże, czy narod. zrezygnowali z dalszej walki z rządem na terenie sejmu, czy też wznowią ataki, zapoczątkowane przy pierwszym czytaniu projektu zmiany budżetu. (n).

# Urzędnik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach

## Skazany na 2 lata więzienia za pobierania łapówek

Ławę oskarżonych w Baranowiczach zajmuje były długoletni urzędnik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach p. Władysław Koniuszewski. Jest oskarżony o to, że pobierał łapówki od niejakiego Fursy, który był przez sąd skazany prawomocnymi wyrokami i któremu Koniuszewski w czasie swego urzędowania przy biurku sądowym wstrzymywał wykonanie tych wyroków. Dopiero gdy Fursę zabrano do więzienia celem odbycia kary, machinacje urzędnika wyszły na jaw.

Sąd skazał Koniuszewskiego na 2 lata więzienia i pozbawienia praw na lat 3.

# Nożycami przez prasę

### JAK DOSZŁO DO KONFLIKTU ANGIELSKO - JAPOŃSKIEGO?

„Gaz. Polska" zastanawia się nad zmiennością w polityce. Anglia i Japonia długi czas były najlepszymi przyjaciółkami, jakże to się stało, że się pokłóciły?

**Anglia dopomogła Japonii do zadania klęski Rosji carskiej, ćwiczyła jej flotę, współdziałała wzrostowi jej potęgi na Pacyfiku, była przez długie lata jej sprzymierzeńcem i partnerem. Japończycy okazali się pojętnymi uczniami Europy. Przyswoili szybko jej technikę i sztukę wojenną. Gdy po wojnie Anglia zerwała alians z Japonią, w dużym stopniu pod wpływem Ameryki, stosunki pomiędzy obu państwami były nadal bardzo życzliwe, aczkolwiek apetyty Japonii w Chinach i jej dumping na rynkach światowych coraz dotkliwiej dawały się Anglii we znak. Dopiero po wypowiedzeniu przez Japonię traktatu waszyngtońskiego ustalającego siły morskie Anglii, Ameryki i Japonii w proporcji 5:5:3, gdy zaczęła ona realizować parytet swój z tymi mocarstwami, stosunki anglo-japońskie wkroczyły w fazę mniejszych lub większych zadrażnień. Nie chodziło tu zresztą wyłącznie o przyznanie Japonii prawa do budowy jeszcze pewnej ilości takich czy innych statków wojennych, lecz o wyraźne dążenie jej do hegemonii na zachodnim Pacyfiku, po którą sięga Japonia w myśl tego, co uważa za swe najżywotniejsze interesy, za kwestię przyszłości narodu, duszącego się na przeludnionych wyspach Nipponu. Pakt antykomunistyczny z Niemcami i Włochami, w którym dopatrzono się w Londynie ostrza antybrytyjskiego, a wreszcie podbój Chin spotęgowały istniejące napięcie pomiędzy Anglią a Japonią.**

Czas pokaże czy słuszne jest przysłowie, że „stara miłość nie rdzewieje". Narazie przyjaciele muszą rozbierać się do naga.

### POROZUMIENIE NASTĄPI.

„W. Dz. Narodowy" przypuszcza, że napięcie angielsko-japońskie ulegnie złagodzeniu.

**Stan rzeczy jaki wytworzył się na skutek ostatnich posunięć japońskich nie może trwać zbyt długo. Należy spodziewać się, że niebawem zarysuje się wyraźniej kurs polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie i nastąpi takie czy inne wyjaśnienie sytuacji. Charakter dalszych wypadków zależeć będzie przede wszystkim od tego, czy Wielka Brytania, która rozporządza poparciem Francji, zdoła skłonić Stany Zjednoczone do wspólnych działań przeciw Japonii. Jeśli to nastąpi Japonia będzie musiała zaniechać swojej zaczepnej polityki w stosunku do Anglii gdyż zjednoczona akcja mocarstw, wobec trudności wojny chińskiej i napięcia na granicy sowieckiej, zawiera w sobie dla niej olbrzymie ryzyko.**

### METODY PROPAGANDY NIEMIECKIEJ WE FRANCJI.

„Goniec Warszawski" omawia w obszernym artykule metody propagandy niemieckiej we Francji.

**Społeczeństwo francuskie posiada jak każde zresztą inne, swe bolączki i zagadnienia wewnętrzne. Jest krajem w którym rządy sprawuje i będzie jeszcze bardzo długo sprawowała klasa średnia, stan trzeci, nadzwyczaj silny i na skutek procesów gospodarczych ciągle jeszcze wzrastający liczebnie. Otóż olbrzymią większość kraju nastawiona jest na typ gospodarki liberalnej. Jest bardzo silnie antykomunistyczną. Eksperyment Frontu Ludowego stwierdził to niezbicie — nawet rządy bardzo „lewicowe" — były w rzeczywistości umiarkowaną ewolucją. Silny wzrost głosów komunistycznych w wyborach 1936 niczego nie dowodzi, a raczej jest tylko protestem ludności przeciwko pewnym niemiłym eksperymentom Lavala. Izba „Frontu Ludowego" popiera dzisiaj rząd i reformy nawskroś lewicowe. I tę głęboko zakorzenioną niechęć do komunizmu — a powiedzmy także, pewne, dosyć nawet silne odruchy antysemityzmu, z rozmaitych powodów niekiedy uzasadnione — stara się propaganda nazistowska wyzyskać do swoich celów.**

**„— Francuzi — głoszą ulotki — w czyjej obronie będą walczyli? W obronie komunistów? W obronie Żydów, wypędzonych z Niemiec? Kto będzie zbierał zyski waszego poświęcenia, waszej ofiary, waszej krwi? Żydzi i komuniści! Akcja zmierzająca do okrążenia Niemiec, — to dzieło żydowskie! Oni dążą do wojny! W ich obronie będziecie umierać!".**

**Jak niebezpieczny jest chwyt propagandowy, o tym świadczy fakt, że spotykaliśmy się z nim w artykułach tak wybitnego publicysty, jakim jest Charles Maurras. W okresie najbardziej przełomowym, w czasie kryzysu wrześniowego, „Action Francaise" zaopatrywała dziennik w nagłówki „Pour les Juifs et pour les Cheques...". A zdania, że obecna polityka zagraniczna w Anglii, Francji i Ameryce jest dyktowana interesem żydowskim — spotykamy ciągle jeszcze, często i gęsto w organie p. Maurras.**

**Ulotki propagandowe atakują zażarcie Anglię. „Anglia nie chce zezwolić Niemcom na posiadanie ich przestrzeni żywotnej na Wschodzie". „Anglia podsyca opór Polski", „Anglia chce rzucić Francję w wir wojny" itd. Następnie wyśmiewa się współpracę sztabów, wykazuje się całkowitą przewagę niemiecką, cytuje się liczne przykłady z Czechosłowacji na poparcie tezy o prawach Niemiec w Europie Środkowej itd.**

Niemcy są naiwni, jeżeli wierzą, że Francuzów i Anglików można oszukać. Przekonają się sami, że jedynym skutkiem wydawanych milionów będzie dalsza poprawa gospodarcza w krajach nowej Ententy. *l.*

# Wystawa starego Wilna
## od prehistorii do dziś

Staraniem Komisji Wystawowej Towarzystwa Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych w Wilnie odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu Starego Wilna, którego zadaniem jest przedstawić oblicze dawnego Wilna od czasów prehistorycznych w poszczególnych epokach jego rozwoju do naszych dni.

Pejzaż i architektura Wilna w dziejowym pochodzie będą zobrazowane z zakresu z zakresu budownictwa, malarstwa i ikonografii. Wystawa będzie nosiła charakter naukowy i dydaktyczno-społeczny.

Komitet organizacyjny w składzie: pp. Broel-Platera, prof. Narębskiego, prof. Morelowskiego, konserwatora mgr. Kieszkowskiego, dyr. Gizbert-Studnickiego, dr. Bohdziewicza, Kuleszy, Łopacińskiego, Wierusz-Kowalskiego i Zimnickiego postanowił przystąpić niezwłocznie do zbierania materiałów z zakresu Wilna i porozumienia się z władzami, instytucjami i organizacjami pragnącymi zrealizować wystawę. Jednocześnie poczynił kroki w kierunku wynalezienia potrzebnych na ten cel funduszów.



# Pierwszy etap decentralizacji straży ogniowej
## Budowa strażnicy przy ul. Rydza Śmigłego

Przy zbiegu ulic Rydza Śmigłego i zauł. Komendanckiego prowadzone już są roboty przy budowie remizy strażackiej. Budowa remizy pozostaje w związku z zamierzoną decentralizacją straży ogniowej.

Na budowę tej strażnicy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wyasygnował dotację w wysokości 250.000 złotych. Suma ta jednak nie wystarczy. Prawdopodobnie Zarząd Miejski będzie musiał zaciągnąć dodatkową pożyczkę.

Jest rzeczą wątpliwą czy budowa strażnicy w roku bieżącym zostanie ukończona, prawdopodobnie zakończenie robót nastąpi na wiosnę r. prz.

Poza tym mają być wybudowane dwie podobne strażnice w innych punktach miasta, w tym jedna w okolicach dzielnicy Kalwaryjskiej.

# Straż ogniowa zwiększona została
## do 100 osób

Celem wzmożenia bezpieczeństwa pożarowego na terenie miasta, władze wojewódzkie poleciły Magistratowi zwiększenie personelu miejskiej straży ogniowej do 100 osób. W związku z tym Zarząd Miejski zaangażował dodatkowo 19 mężczyzn, którzy przechodzą obecnie kurs strażacki.



Pół żartem, pół serio

# W języku ludowym

Radio ma uwzględnić niebawem dezyderaty prowincjonalnych działaczy społecznych w sprawie stosowania dla wsi odczytów, pogadanek, słuchowisk itp. audycyj radiowych w języku zrozumiałym (bez uczonych zwrotów), a więc ludowym, czyli popularnym.

W związku z tym np. dzienniki radiowe mają być nadawane dla wsi oddzielnie, — jednak w ślad za dziennikami dla miasta.

Pierwszy dziennik dla wsi jest już opracowany, nadany zaś będzie wkrótce.

Oto pierwsza jego wiadomość. (Najpierw podajemy brzmienie dla miasta, następnie dla wsi):

Agresja Niemiec w kierunku penetracji naszego wybrzeża morskiego straciła ostatnio na sile, gdyż łączą się one z potencjonalną zwartością całego narodu polskiego.

*

Świńskie apetyty Niemiec co do kradzieży naszego wybrzeża morskiego ostatnio znacznie się zmniejszyły, gdyż rachują się one z mordobiciem polskiego chłopa i robotnika.

*

Niezależnie od tych osiągnięć wieś nasza uzyskała jeszcze na ten okres letni następujący cykl odczytów i pogadanek:

1) Rola kobiety na roli.

2) Myj miski, talerze i garnki z obu stron.

3) Nie bij wszów nożem, którym krajesz chleb.

4) Dlaczego nie powinno się chodzić za stodołę.

5) Używaj chusteczki do nosa.

6) Plotkarstwo, jako szkodnik społeczny.

7) Zabobon i wróżbiarstwo w świetle księżycowym.

8) Przyczyny upadku wierności małżeńskiej.

9) Jak zapobiec bójkom i nożownictwu na wieczorynkach.

10) Leki domowe na zmniejszenie apetytu.

11) Jak się zachować podczas radiowego koncertu fortepianowego.

12) Bogactwo humoru ludowego przy kieliszku.

13) Dlaczego nie należy wypasać pólek doświadczalnych, należących do miejscowych organizacyj społecznych.

14) Nie czyń odcisków palców na bluzkach dziewcząt podczas tańca, czyli, idąc na zabawę myj ręce.

15) Jak poznawać płeć kurcząt w pierwszym już tygodniu.

### POTRZEBNI ŻEBRACY.

Jedna z końcowych pozycji budżetów gminnych brzmi: Jałmużna dla ubogich — 5 zł. Zdarzało się w niektórych latach, że suma ta nie jest zrealizowana, gdyż... nikt się po nią nie zgłasza. Wiele też gmin zamierza obecnie dać taki anons do prasy: potrzebni żebracy celem podjęcia 5 zł w nowym okresie budżetowym 1939/40.

### POMOC.

Do wsi przybiega co tchu pastuch ze słowami: krowa wlazła do rojstu, biegnijcie na pomoc. Poczym wrócił do stada.

— Na pomoc, rzecze jeden, a ad czehoż jon tam siadzić. Tylo hroszi biare.

— I nawet nie kazau czyja ana, rzecze drugi.

— Ale jak by tam nie było, treba iści, prawi trzeci.

W drodze jednak zatrzymali się, gdyż jeden z nich oświadczył:

— A może jana użo wylezła?

— Musić co wylezła, do tej pory w błocie siedzieć nie bendzie, toż nie świnia.

Wrócili.

Wieczorem stado krów zmniejszyło się o 1 sztukę.

### W SZKOLE WIEJSKIEJ.

**Nauczyciel** (do gospodarza): Syn pański nie przeszedł do wyższej klasy, gdyż ma dwie dwójki.

**Gospodarz:** To i lepiej, panok, przynamsze nie trzeba bendzie kupować mu ksionżek na jesieni.

### NA LETNISKU.

**Mieszczuch:** Gosposiu, dlaczego mleko stale jakieś brudne?

**Gospodyni:** Eh, to tylo tak widzi sie panu praz czarne okulary.

**Jan Hopko.**





# Wiadomości radiowe

### POLSKIE RADIO TRANSMITUJE NABOŻEŃSTWO Z OSTREJ BRAMY.

W sobotę o godz. 17.00 otwarte zostaną mikrofony Rozgłośni Wileńskiej zainstalowane w Ostrej Bramie. Transmisja nabożeństwa potrwa pełną godzinę do 18.00.

Przypominamy, że w czasie transmisji nabożeństw głośniki w publicznych lokalach powinne być zamknięte.

### MŁODZIEŻ WIEJSKA A SAMORZĄD.

W nadawanych co sobotę o godz. 20.25 audycjach dla młodzieży wiejskiej omawiane są zainteresowania, prace i dążenia przyszłych gospodarzy.

W sferze tych zainteresowań znajdują się i sprawy samorządu.

Z dzisiejszej pogadanki Mieczysława Alechno dowiemy się o udziale młodzieży wiejskiej w pracy samorządowej.

### KIEPURA NA WSZYSTKIE STACJE POLSKIEGO RADIA TRANSMISJA KONCERTU NA FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ.

Dnia 29 czerwca o godz. 21,15 na Rynku Starego Miasta daje koncert Jan Kiepura. Znakomity śpiewak przeznacza całkowity dochód z tej imprezy na FON. Na rynku wystąpi również Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. Czesława Lewickiego.

Polskie Radio chcąc dać możność słuchaczom całej Polski usłyszenia śpiewu Jana Kiepury transmituje ten koncert na wszystkie stacje polskie.

# Wystawa sprawozdawcza Wydz. Sztuk P. U. S. B.

Znowu na starych murach wydziału ukazał się ten napis i — jak co roku — wabi spacerowiczów z „bernardynki" do obejrzenia dorobku najmłodszych naszych adeptów sztuki. To już trzecia (właściwie czwarta!) generacja wychowanków Wydziału! Przy placu Orzeszkowej oglądaliśmy niedawno „Artystów wileńskich", przedtem młodszą od nich i ciekawszą „Grupę wileńską" — wejdźmy teraz w mury wydziału a przekonamy się, że oto dorastają nowi, po których wolno się spodziewać conajmniej tyle, co po ich bezpośrednich poprzednikach. A więc wydział żyje, rozwija się, jest widoczny postęp artystyczny.

Czy należy to prostodusznie zapisać na dobro profesorów wydziału, rozwoju pracowni, ulepszenia metod pedagogicznych itd? Ach, oczywiście, w porównaniu ze stanem rzeczy z przed lat dziesięciu, kiedy wydział prześladowały choroby i śmierć profesorów, kiedy w powietrzu wisiała jeszcze przygnębiająca atmosfera redukcji i niepewności jutra — to co mamy dziś: obsadzone katedry, wzrost sił pedagogicznych, regularność zajęć praktycznych i wykładów — wszystko to stanowi postęp niewątpliwy. Ale nie tylko to decyduje. Cóż pomoże silna indywidualność i wypracowane metody profesorów, jeśli np. nie dopisze indywidualność i przygotowanie uczniów. W takiej akademii warszawskiej gdzie liczny dopływ uczniów i pokaźne środki uczelni pozwalają na eliminację najlepszych z wielkiej masy kandydatów, a potem studentów, tego rodzaju problemy nie odgrywają już poważnej roli. W dużej masie zawsze się znajdzie sporo takich, których kształcenie da efektowne wyniki. Inaczej na naszych ubogich i ostatnio dość zacofanych kulturalnie ziemiach. Jeśli więc mimo to obserwujemy jak z biegiem lat wileński wydział sztuki staje się artystycznie coraz ciekawszy, to poza bezpośrednią zasługą pedagogów cieszyć musi zjawisko postępu ogólnego, podniesienia się poziomu tych ziem, które stanowią naturalne zaplecze wydziału, dostarczają mu studentów coraz wrażliwszych, coraz lepiej przygotowanych. A przecież ci młodzi, to w przeważającej liczbie nie kto inny, jak niedawni jeszcze sztubacy — wychowankowie szkół w których rysunku i robót ręcznych uczy... starsza generacja absolwentów tegoż naszego Wydziału! Tak więc koło się zamyka i obieg sił kulturalnych uzyskawszy raz nareszcie naturalne łożysko, wzmaga się z roku na rok. Trzeba z tego zdawać sprawę; jest z czego cieszyć się, ale radość nie powinna zmniejszać czujności, zwłaszcza jeśli chodzi nie tyle już o ściśle artystyczne zagadnienia, ile o sprawy związane z praktyczną stroną zastosowania tego dorobku w życiu kulturalnym naszego regionu.

A więc kilka takich spostrzeżeń ogólnych. Wystawa obecna jest może najbardziej „malarską" z wystaw dotychczasowych. Zainteresowania kolorem, techniką, a poniekąd i stylem malarstwa dominują, przy czym obserwować można pewne jakby wyłamywanie się uczni z tradycyjnej atmosfery. Tu i ówdzie zawiał najwidoczniej jakiś nowy wietrzyk... Widzimy na płótnach Wilię przypominającą pejzaże marsylskie, lub rzek francuskich, widzimy sady naszych przedmieść „zrobione pod Bretonię" itd. To podchwytywanie, zresztą bardzo dyskretne, smaku wielkich malarzy nowoczesnych nie jest może czymś najlepszym co możnaby sobie wymarzyć, ale bądź co bądź dowodzi że dla tych młodych malarstwo współczesne nie jest bajką o żelaznym wilku, że obowiązujące i gruntowne studia akademickie nie wyczerpują całego ich temperamentu, całej ich wrażliwości i chłonności. Otóż uważam, że tu dopiero jest miejsce na prawdziwe nadzieje i na prawdziwe kształtowanie ucznia przez mistrza. Ta właśnie nadwyżka temperamentu i wrażliwości, te „własne", choćby nawet z początku naiwne „zdobycze", to jest dopiero materiał, z którego tolerancyjny ale wymagający pedagog może się spodziewać, że ulepi coś więcej, niż poprawnego epigona. Z czasem, po latach wspólnej pracy, zrywów i rozczarowań, Wilia młodej malarki przestanie imitować Sekwanę w lipcowym słońcu, stanie się Wilią z powrotem, ale w tej nowej wersji przechowają się — miejmy nadzieję — niezgaszone świetności barwy i śmiałości linii, które wybuchały pełnią temperamentu w latach, gdy jeszcze wszystko co podobało się brała za własne.

Ten szczęśliwy i długo oczekiwany wybuch temperamentu malarskiego (zwłaszcza u młodych) odbija się naturalnym biegiem rzeczy w pewnym osłabieniu zainteresowań ściślej „akademickich", jak rysunek czy studium aktu. To samo w pewnym stopniu dotyczy kompozycji, którą studenci chętnie traktują raczej jako pejzaż z postaciami ludzkimi. Na starszych kursach to ustępuje, ale nie organicznie, tylko w przeskoku, jakim jest przejście do kompozycji monumentalnej. Ona też, nie wiem czy tradycyjnie, czy ustawowo, jest zwykle tematem pracy dyplomowej. Otóż prace te bywają lepsze i gorsze, ale zasadniczą ich wadą jest minimalny związek z zainteresowaniami i linią artystyczną dyplomanta. Patrząc na taki staranny wyczyn nie sposób określić po jakiej linii pójdzie jego twórca, jakie są jego najsilniejsze zainteresowana i możliwości. Praca dyplomowa jest ciągle jeszcze czymś w ro

Z MUZYKI

# Konserwatorium Muzyczne im. Karłowicza w Wilnie

Koniec roku szkolnego dostarcza okazji do pomówienia o Konserwatorium Wileńskim. Ogólnie przyjętym zwyczajem dokonuje tego uczelnia, dając na popisie przegląd swych osiągnięć. W Wilnie od 2 lat się utarło, że mamy możność słyszenia młodych muzyków na paru porankach z rzędu. Pierwszy — tegoroczny odbył się w maju i prezentował najbardziej zaawansowanych uczniów, którzy wystąpili z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej. O tym się pisało już swego czasu.

W niedzielę odbył się drugi tegoroczny popis, poświęcony przede wszystkim występom solowym.

Reprezentowane były niemal wszystkie instrumenty, wszakże nie wszyscy wykładowcy. Zabrakło dwóch numerów zapowiedzianych w programie. Mimo to program był obfity i ciekawy.

Nowością tego popisu było zaprezentowanie na koncercie wil. konserwatorium — uczenicy ze Szkoły Muzycznej im. Karłowicza w Mołodecznie. Zapewne nie wszystkim wiadomo, że od paru lat usilnie się dąży do rozbudowania sieci szkół muzycznych na Wileńszczyźnie, z myślą szerzenia kultury tam, gdzie jej dotąd w tej postaci nie było. Od 3 lat istnieje taka szkoła w Święcianach, przed rokem — powstała w Mołodecznie. Pozwala to na miejscu docierać do młodzieży zdolnej, kierowania jej pierwszymi krokami, opiekowania się i ułatwiania dalszych studiów.

Prof. Skotnicka - Mączyńska zaprezentowała w ten sposób swoją młodziutką uczenicę, śpiewaczkę (1 rok studiów), która zdaje się zasługiwać na staranną uwagę i opiekę. Posiada istotnie duży głos o obiecującym brzmieniu, w tej chwili jeszcze bardzo surowy, ale z dużą dezinwolturą pokonywujący trudności wykonywanych utworów. Usłyszeliśmy Joteyki „Frottola iataliana" oraz (niezaprzeczenie zbyt trudną i skutkiem tego ze względów pedagogicznych nie zalecaną „Arię" z „Halki" Moniuszki.

Reszta wykonawców to byli uczniowie konserwatorium wileńskiego. Dominował ilością i jakością fortepian. Usłyszeliśmy dwie tegoroczne absolwentki. Podzelwerówna (z klasy dyr. Szpinalskiego) wykonała bardzo muzykalnie „Nokturne" Chopina oraz wykazała ładną, wyrazistą technikę oraz poczucie rytmu i nerw w drugim jeszcze utworze. Jej występ w roli akompaniatorki był również na dobrym poziomie. Absolw. Uszajewówna (z klasy prof. Krewer) dała się słyszeć wraz z ucz. Kutilekówną (kl. prof. Ledóchowskiej) jako wykonawczyni sonaty Beethovena. Nad zespołem tym czuwał prof. Rözler i osiągnął dodatnie wyniki: wykonanie było dobre, muzykalne i swobodne, aczkolwiek może by się chciało usłyszeć skrzypce cokolwiek pełniej brzmiące. Ponadto wykonała Uszajewówna z akompaniamentem prof. Kremer „Fantazję Kujawską" Maliszewskiego. Trzeba przyznać, że utwór ten, należący do tak zwanego polskiego repertuaru żelaznego, nie jest zbyt ciekawy. Jest błyskotliwy, wymaga swobody technicznej (posiada ją Uszajewówna), ale też nuży. Wykonanie było zresztą na właściwym poziomie.

By omówić pozostałe uczenice prof. Krewer, wspomnieć trzeba o uczeniczce Obuchowskiej, która jest niezaprzeczenie bardzo zdolnym dzieckiem i już w tej chwili wskazuje na dalsze, duże możliwości rozwoju. Bardzo dobry materiał reprezentuje także ucz. Baksztówna, wykonawczyni „32 wariacji" Beethovena. Wreszcie z tejże klasy rekrutuje się ucz. Sładkimówna. Wykonała „Scherzo e" Chopina (bardzo subtelnie), „Andaluzę" de Falla oraz swoisty, we właściwym ujęciu „Mazurek" Szymanowskiego. Było to bardzo dobre zakończenie programu.

Poza tym pianistów reprezentowały uczenice prof. Romaszkowej. Młodziutka ucz. Lewi wykonała cz. 1 „Koncertu" Mozarta z akompaniamentem swej starszej koleżanki, ucz. Balterówny. Bardzo dotatnie wrażenie sprawiła ucz. Fekeczówna, grając „Etiudę" Chopina (interpretacyjnie bardzo trudną — wykonała ją dojrzale) oraz Debussy'ego „Jardins sous la pluie". Ucz. Balterówna zagrała „Chora" Bach—Busoniego oraz „Scherzo h" Chopina.

Skrzypce reprezentowała tylko ucz. Kutilekówna, grając cz. I „Koncertu" Leclair'a. Nie należy on do utworów błyskotliwych ani porywających. Był wykonany bardzo starannie (nawiasowo dodam, że wykonawczyni nie miała szczęścia do akompaniamentu — utrudniało to jej swobodne samopoczucie).

Usłyszeliśmy dwóch absolwentów z klasy prof. Małachowskiego. Abs. Rodziewicz wykonał na klarnecie cz. 1 „Koncertu" Webera. Cechuje go odpowiednia swoboda techniczna. Abs. Dzikiewicz wykonał na flecie „Koncert" Winklera, muzykalnie i z dużym przejęciem, na co sam Koncert właściwie nie zasługuje. Nie można tu się powstrzymać od uwagi, że właśnie instrumenty te o tak zaniedbanej w Polsce kulturze są nieprzeciętnego znaczenia w każdym zespole symfonicznym.

Śpiew reprezentowali z klasy prof. Ludwiga i W. Hendrich ucz. Łagunówna, która zrobiła bardzo duże postępy i coraz swobodniej śpiewa (wykonała 2 arie Masseneta i Verdiego); bardzo dodatnie wrażenie sprawiający ucz. Sauk (odśpiewał pieśń Paderewskiego oraz arię z Halevy'ego), także uczeń Sokoliński. Z klasy prof. Krzyżanowskiej usłyszeliśmy ucz. Katina (wykonał Monteverdiego oraz Pucciniego). Śpiewa istotnie muzykalnie i ze zrozumieniem, powinien wszakże wystrzegać się pewnej pretensjonalności, która jest mu zawadą a nie pomocą.

Akompaniament był na ogół bardzo staranny. Znać, że się do niego przywiązuje duże znaczenie. Warto podkreślić, że w tej roli wystąpił również dyr. Szpinalski. Najbardziej wszakże zalecać należy uczn. samowystarczalność: kształcenie także solistów w tym kierunku, co jest tak ważne przy dzisiejszych wyjazdach propagandowych na prowincję.

Reasumując, stwierdzić trzeba, że widoczna jest praca dokonywana zarówno przez uczniów, jak profesorów. Życzyć też należy dalszych wysiłków i nowych osiągnięć.

**bhk.**





## Dziś ostatni dzień wystawy

Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych podaje do wiadomości, iż dn. 29 bm. jest ostatni dzień wystawy prac zespołu artystów wileńskich.

Otwarcie pośmiertnej wystawy prac malarskich i rzeźb ś. p. Leony Szczepanowiczowej nastąpi za kilka dni.

# Wydział Rolniczy Uniwersytetu Stefana Batorego buduje się

Wilno w dniu wczorajszym było świadkiem uroczystości, skromnej wprawdzie i może nie zwracającej uwagi szerszego ogółu, lecz posiadającej nie tylko dla Wilna — miasta, ale i całej Ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej, Poleskiej i Grodzieńskiej prawdziwie doniosłe znaczenie.

Dnia 28 czerwca br. w obecności ciała profesorskiego USB., przedstawicieli władz i licznej młodzieży akademickiej, dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego.

Trzeba sobie uprzytomnić długie lata nieustających starań i zabiegów o utworzenie na Uniwersytecie Wileńskim Studium Rolniczego a potym zaciętej walki z przeciwnościami o jego utrzymanie, aby zrozumieć, dlaczego widok tych kilku pierwszych cegieł, z których wyrosnąć mają mury nowego gmachu, wzbudzał w obecnych wzruszenie i dziwną jakąś radość.

Jestem wychowankiem wileńskiego Studium Rolniczego USB. Pamiętam jak w naszych wykładach i ćwiczeniach korzystaliśmy z uprzejmej gościny w innych zakładach uniwersyteckich, udzielających nam swych sal do zajęć.

Ba, — pamiętam jak to jeden z pierwszych wychowanków naszego Studium nie mogąc pomieścić wykonywanych przez siebie do pracy dyplomowej doświadczeń doniczkowych w ciasnym zakładzie uprawy — ulokował owe donice (a było ich sporo), na klatce schodowej gmachu przy ul. Objazdowej 2.

Braliśmy to wówczas na wesoło, boć zrozumiałe było dla wszystkich, że nie stać nas na warunki lepsze, a i w tych chcąc i pracując osiągniemy wyniki nie gorsze, niż gdzie indziej.

Codzienne troski i przeszkody w pracy zbliżyły i związały silnym węzłem zaufania i przyjaźni grono profesorów i uczniów wileńskiego rolnictwa. W codziennym trudzie kształtowała się i utrwaliła tradycja — ta najcenniejsza nić wiążąca pokolenia — tradycja szczerego oddania się swej pracy, koleżeństwa i nie ustępowania przed przeszkodami, którymi jak i w życiu akademickim — usiane jest życie rolnicze Ziem Wschodnich.

Skromne i dalekie od pożądanych są dzisiejsze warunki pracy na Wydziale Rolniczym.

Lecz mamy już nie Studium, a samodzielny Wydział, mamy około 160 wychowanków-inżynierów rolnictwa rozsianych po całej Polsce i dobrze służących imieniu Batorowej Wszechnicy, mamy wreszcie za sobą ciężkie chwile niepewności, gdy byt Studium Wileńskiego był zachwiany i tylko dzięki zdecydowanej woli i zgodnemu protestowi całego społeczeństwa rolniczego, a zwłaszcza pełnym poświęcenia staraniom prof. Witolda Staniewicza został uratowany.

Dziś budujemy nowy gmach, którego mury pomieszczą zakłady i pracownie wydziału. Rozpoczęcie budowy jest możliwe dzięki 150-tysięcznej dotacji Fundacji Żemłosławskiej — margrabiny Janiny Umiastowskiej, której ofiarności Wileńskie Rolnictwo niemało zawdzięcza.

I znów te pierwsze cegły mają swą symboliczną wymowę.

Czasy są niespokojne. Kto wie co jutro przyniesie. Wolno nam nad tym myśleć i wolno przewidywać, lecz nie wolno rolnikowi ani na chwilę przerwać swej pracy, która kraj cały żywi i od wytrwałości którego zależy być może wynik przyszłych zmagań.

To też i mury gmachu rolnictwa, które oby jak najrychlej wyrosły na pięknym wzgórzu Zakretowym — niech będą świadectwem nieustającej w rolnictwie wileńskim woli pracy i woli zwycięstwa.

**Eugeniusz Mejer.**

## Kiermasz św. Piotra i Pawła

Dziś, w dniu św. św. Piotra i Pawła, dorocznym zwyczajem odbywa się w Wilnie tradycyjny kiermasz. Do niedawna jeszcze kiermasz ten odbywał się na placu przed kościołem imienia tych świętych, obecnie zaś wobec robót regulacyjnych, przeprowadzanych na ul. Tad. Kościuszki, miejsce na kiermasz przydzielono na placu Łukiskim, gdzie ma on więcej przestrzeni.

Dzisiejszy kiermasz zapowiada się okazale. Już na dwa dni przed tym przybyły do miasta liczne furmanki wiejskie, przywożąc znaczne ilości samodziałów wiejskich.

Już wczoraj w przeddzień kiermaszu ruch był bardzo ożywiony. Dziś kiermasz osiągnie swój punkt kulminacyjny.

dzaju matury — aktem formalnym, popisem przystosowanym do faktycznych, czy może tylko wyimaginowanych) wymagań, a nie wyrazem tęsknot artystycznych, dziełem prawdziwej ambicji.

Z kolei zastrzeżenia wręcz przeciwnej natury. Tam chodziło o przyhamowania artystyczne, tu o brak inicjatywy w kierunku przystosowania do celów życiowych, zawodowych. A więc np. projektowanie wnętrz, ołtarzy, mebli itd. przedstawia się arcyskromnie, tak co do ilości i celowości praktycznej, jak i co do natężenia pomysłów. (Ciekawsze znacznie jest kilimiarstwo, gdzie spotykamy obok motywów nowoczesnych kuturalne echa studiów nad tradycją). A dalej liternictwo. Prof. B. Lenart jest w swojej dziedzinie fanatykiem, autorytetem i unikatem. Niedawno jako juror z ramienia Rady Książki nagradzał dzieła najlepiej wydane. Tymczasem to co zyskują w praktyce jego studenci, to — po za elementarną wiedzą i umiejętnością litery — właściwie pięknoduchowstwo bibliofilskie. Przyznam, że z niejaką zgrozą przyglądam się strofom wierszy, które kiedyś recenzowałem, wypisanym tak żeby z najwyższym trudem tylko można było przeczytać tekst i zrozumieć, że to wiersz w ogóle. „Rozplanowanie przestrzeni" mogłoby odbywać się mniejszym kosztem ręki wykonawcy i oka czytelnika i w bliższym związku z problemami, które przyszły artysta, czy tylko nauczyciel rozwiązywać będzie w życiu. Czy to tak trudno byłoby uzupełnić liternictwo choćby projektowaniem okładek, druku, układu ilustracji w tekście itd.? Przecież tu dopiero zaczyna się „réalité qui commande".

Podobnie z rzeźbą, gdzie również jednostronność i przepracowanie. Nigdy nie widzieliśmy na wystawie takiej masy gipsu. Akt, wszędzie akt, chętnie w ponadnormalnych rozmiarach. Przecież to musi tak pochłaniać, że na pomysłowość a nawet na uświadomienie sobie jakiejś problematyki sił poprostu nie starczy. Nie widać natomast projektów pomników, studni, wodotrysków itd. W rezultacie akty są — poprawne. Najciekawszy, najdojrzalszy (głowa!) E. Nowickiego. Pracę natomiast Andrejewa chętnie zobaczyłoby się zmniejszoną do statui pokojowej. Ten znakomicie scharakteryzowany (osadzenie głowy, brzuch, ręce, wyraz twarzy) Botory jest zbyt analityczny, żeby się mógł ostać wobec rozpraszającego działania światła i przestrzeni na otwartym placu.

Grafika i fotografika uległy normalnym fluktacjom. Grafika, w zeszłym roku tak ciekawa, ma jakby chwilowe obniżenie linii; fotografika przeciwnie, tym razem jest znacznie ciekawsza (Giecewiczowa, Fiodorow, a przede wszystkim Drzewicki).

Skoro już jesteśmy przy nazwiskach, zacznijmy od dyplomantki, p. Hadasy Gurewicz-Grodskiej, której praca należy do najlepszych i najambitniejszych, jakie widzieliśmy na tym miejscu. Nie zmienia to w niczym poprzednich zastrzeżeń, przeciwnie, podkreśla je, gdy się przyjrzeć, że szkice są artystycznie ciekawsze od samej pracy, że stosunek młodej artystki do pejzażu w tle, do umieszczonej w nim malarki jest inny, niż do świetnej zresztą postaci cytrynowej, czy gumowego dziecka, które na szkicu było jeszcze żywe. W każdym razie jest tu tchnienie talentu i świadomej siebie ambicji, co pozwala spodziewać się po pani Grodskiej szybkiego i samodzielnego rozwoju.

Dalej według starszeństwa — w pracowni dziekana Ślendzińskiego wielkie panneaux rozwiązywane w półkolach symbolizujące poszczególne wydziały. Są one pod niewątpliwym wpływem fresków mistrza w PKO, jednakże wpływ ten nie wyraża się tak naiwnie i bezradnie, jak to się zdarzało dawniej. „Medycyna" Bieleckiej przemawia jednolitością rozwiązania grupy, „Przyroda" Kraczkowskiego — wartościami malarskimi, zwłaszcza w części symbolizującej rolnictwo. Poza tym zwracają uwagę studia protretowe tych dwojga (Bieleckiej dla odmiany szczerzej malarskie, Kraczkowskiego — stylizowane pod Boticellego) oraz akty Kortówny.

Bardzo udana jest sala pejzażystek prof. Szturmana. Zwłaszcza Chądzyńska (szkic dziewczynki, dwa motywy z Wilii — ciemny lepszy, żółtoniebieska tempera przy drzwiach, szkice) i Hellmanówna (bardzo ciekawy cyrk i inne) zwracają uwagę jako dysponowane do tego rodzaju.

Prof. Niesiołowski oprócz omawianych kilimów prezentuje owych niesfornych „kompozytorów", co to wolą pejzaż od postaci (Ponizowkina), oraz studia aktu, w których Rolicz wyróżnia się jako najsłabszy i głowy, gdzie mamy dojrzałą pracę Kaszkurewicza i naiwną, ale wyrazistą Piotrowskiego.

Wśród kompozycyj pejzażowych (prof. Jamontt) spotykamy znów odwrócenie nazwisk. Najciekawszy w swym trochę surowym antyimpresjonizmie jest pejzaż Rolicza, najmniej osiąga malowany wprost z tubki (kalodontem — powiedział złośliwy) pejzaż Chądzyńskiej, której temperament tym razem zakrzyczał to co daje zimniejsza rachuba: — ustosunkowanie i organizację wartości. Słabsze są tu na ogół i jakby niedość określone w swej intencji martwe natury. Jedną z ciekawych jest akwarela Piotrowskiej, która popełniła również bardzo przyjemny pejzaż. Zanotujmy również pejzaż architektoniczy Sawczaka.

I tak oto doszliśmy do roczników najmłodszych, które tyle budzą optymizmu, ale na razie jeszcze mierzą siły na zamiary. Więc poczekajmy z nimi do następnej okazji.

**Józef Maśliński.**

# Radiokomunikacja morska

Radio w swych początkach traktowane przez ogół lekceważąco i z niedowierzeniem — w krótkim stosunkowo czasie znalazło zastosowanie w marynarce handlowej i w komunikacji pasażerskiej. Do jakiego zaś stopnia było to niedowierzanie posunięte, świadczyć może wypadek, jaki zdarzył się pewnego razu na Morzu Śródziemnym. Młody Neapolitańczyk, przydzielony do obsługi aparatu Marconiego na statku handlowym włoskim, niezbyt ufając jego skuteczności, nadał „na próbę" wezwanie o pomoc, sygnalizując, że statek tonie. Po krótkim czasie, ku swemu i swych towarzyszy największemu zdumieniu zobaczył zbliżający się ku statkowi pełną parą okręt wojenny włoski. Okazało się, że okręt ten przejął marconigram, nadany przez nieufnego, ale i lekkomyślnego telegrafistę, i — śpieszy na pomoc.

A potem zastosowanie, a z tym znaczenie radia. w żegludze morskiej wzrasta w sposób niebywały. Przez radio transmituje się mowy, śpiew, grę artystów. Audycje nadaje się z kontynentu, a odbiera na statkach, lub odwrotnie. Łączy się komunikacje radiową z telefoniczną, umożliwiając każdemu bezpośrednie połączenie się ze znajomym, znajdującym się na statku na pełnym morzu, nieraz w odległości kilku tysięcy mil morskich od mówiącego.

Jednocześnie wzrasta humanitarne znaczenie radia, które chroni od pewnej śmierci tysiące ludzi, umożliwiając uratowanie ich z tonącego okrętu, lub udostępniając im pomoc lekarską. Oto cyfry, które w tej mierze mówią same za siebie: w latach 1922—1937 statki włoskie (ponieważ w tej chwili tylko ta statystyka jest nam dostępna) uchroniły od katastrofy dzięki zastosowaniu radia 342 okręty, w latach zaś 1927—1937 dostarczyły — dzięki radiu — pomocy lekarskiej w 316 wypadkach.

Dzisiaj istnieje już nawet specjalne ustawodawstwo, regulujące zasady posługiwania się radiem jako środkiem komunikacyjnym, na morzu, co pewien czas zbierają się specjalne konferencje międzynarodowe, poświęcone zagadnieniom radiokomunikacji morskiej.

Tak to ze skromnych zaczątków, z powszechnego lekceważenia i niedowierzania, wyrosła ogromna gałąź wiedzy i kultury ludzkiej: komunikacja radiowa morska

## Zaświadczenie subskrypcji P.O.P.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie w dalszym ciągu wydaje zaświadczenia o spełnieniu obowiązku obywatelskiego subskrypcji POP firmom przemysłowym i handlowym z terenu m. Wilna i powiatu wileńsko-trockiego.

Firmy, ubiegające się o zaświadczenia winny przedstawić dokumenty, stwierdzające dochody (firmy handlowe), obroty (firmy przemysłowe) oraz kwity placówek subskrypcyjnych o dokonanej subskrypcji i wpłatach.

Zaświadczenia wydawane będą tylko do dnia 1 września 1939 r.

Sprawa wywiązania się z obowiązku subskrypcji każdej poszczególnej firmy musi być szczegółowo badana, to też w interesie każdej firmy leży niezwłoczne ze zwróceniem się do Izby po zaświadczenie.

# Holendrzy z Polesia w Turniszkach

## „Bunt" robotników przeciwko kluskom. Niedopuszczalne pijaństwo. Kupiectwo wileńskie rezygnuje z 1.200.000 zł.

Tegoroczne prace związane z budową zapory wodnej i hydroelektrowni w Turniszkach pod Wilnem, są w pełni. Kierownictwo robót zatrudnia obecnie przy robotach ziemnych ponad 500 robotników i do 150 furmanek. Jest to

**maksimum zatrudnienia,**

jakie wogóle osiągnie się na tych robotach Wśród robotników przeważa element miejscowy. Pobliskie wsie dostarczyły też znaczną część furmanek. Powoduje to duży dopływ gotówki do wsi okolicznych, co odbiło się już wyraźnie na podniesienu się stopy życiowej ludności wiejskiej.

Wśród robotników znajdują się także „przybysze". Z pod Święcian i Ignalina sprowadzono sporą grupę Litwinów; z Polesia zaś przybyli specjaliści od robót ziemnych

**„Holendrzy".**

Jest to bardzo ciekawa grupa Poleszuków, będących potomkami podobno autentycznych Holendrów, którzy kiedyś osiedli na Polesiu jako specjaliści od osuszania terenów i w ciągu lat wynarodowili się „Holendrzy" są bardzo dobrze zorganizowani, pracowici i doskonale znają się na robotach ziemnych, szczególnie jeżeli chodzi o meliorację. Na roboty w Turniszkach przybyli z wozami, żonami i są atrakcją dla miejscowej ludności. Posiadają własną, oryginalną kuchnię, która się znacznie różni od kuchni wileńskiej. Na tym tle powstał niedawno między „Holendrami" a wynajętymi przez nich robotnikami zabawny zatarg. Oto „Holendrzy", pracujący „na akord", oświadczyli, że sami wynajmą sobie pomocników i będą ich stołować. Wkrótce jednak zatrudnieni przez nich robotnicy wystąpili gwałtownie przeciwko pracodawcom. Poszło o kluski. Robotnicy zgadzali się pracować u „Holendrów" pod warunkiem, że nie będą ich stołować. Skarżyli się kierownictwu robót, że „Holendrzy" nic oprócz klusek z chlebem nie jedzą, a do takiego menu żołądki „wileńczuków nie przywykszy".

W bieżącym roku na roboty w Turniszkach przyznano

**3 miliony złotych.**

Z sumy tej 1,800,000 zł. wyda się na robociznę, resztę na materiały. Niestety, jak wszystko dotychczas wskazuje, suma przeznaczona na zakup materiałów, a więc 1.200.000 zł. nie przejdzie przez ręce kupiectwa wileńskiego.

Kierownictwo robót narzeka bowiem na brak *inicjatywy* firm wileńskich, jeżeli chodzi o dostawy do Turniszek. Zdawało by się, że współczesny handel Wilna potrafi sprostać zadaniu w każdej dziedzinie nprz. wyrobów przemysłu. Tak jednak nie jest. Co gorsze firmy mające już przedstawicielstwa tych wyrobów nie wykazują zainteresowania Turniszkami. Jaskrawym przykładem jest sprawa lokomobili. Kierownictwo robót ogłosiło niedawno przetarg na nie. Nikt w Wilnie do tego przetargu nie stanął. Gdy zaś sprowadzono lokomobile bezpośrednio z Torunia, okazało się, że w Wilnie istnieją one to znaczy — przedstawiciele jednej z fabryk Przespali oni jednak okazję do sporego zarobku

Obecnie w Turniszkach w pobliżu przyszłej zapory stoją w stanie surowym murowane budynki administracyjne zakładu Stopniowo będą one wykańczane.

Buduje się kolej wąskotorową, która połączy Turniszki z miastem. Tory ułożono już od ul. Antokolskiej.

Prace ziemne koncentrują się przy wykopie pod śluzę. Natrafiono na bdużą ilość kamieni, które będą użyte na oblicowanie filarów. Również na miejscu robót natrafiono na doskonały żwir oraz na glinę. Wszystko to ułatwia pracę oraz pozwoli na pewne oszczędności.

* * *

Władze powinny wreszcie położyć kres

**niedopuszczalnemu pijaństwu,**

które jest plagą robót w Turniszkach.

Robotnicy codzień od rana do wieczora i nawet w nocy są napastowani poprostu przez najprzeróżniejszych „domokrążnych" sprzedawców alkoholu. Mówią, że podobno wiele chat w okolicy zamieniono na nielegalne sklepy wódek. Sprzedawcy napastują robotników przy każdej okazji, szczególnie zaś w okresie posiłków i chętnie dają wódkę na kredyt. Pokusie tej ulega wielu nawet naogół wstrzemięźliwych. Cóż zaś mówić o tych którzy nie stronią od kieliszka. Pijaństwo więc kwitnie ze szkodą dla budżetów wielu ubogich rodzin.

* * *

Na zakończenie tej garści informacji z Turniszek można przypomnieć, że zapora koło Turniszek utworzy jezioro o powierzchni do 520 ha, tama będzie miała wysokość 12 mtr, i stanie już, w r. 1940, cały zaś zakład będzie wykończony w 1941 r.

(wł.)

# W 20-tą rocznicę przymarszu 4 dywizji strzelców

Wczoraj jako 20 rocznicę przymarszu do kraju 4 dywizji strzelców wojsk polskich odbyło się w kościele garnizonowym w Wilnie o godz. 10 nabożeństwo żałobne za dusze poległych żołnierzy polskich 4 dyw. strzelców gen. L. Żeligowskiego.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kap. Tyczkowski, po czym wygłosił okolicznościowe kazanie.

## Rekonstrukcja historycznego startu balonu francuskiego




W związku z uroczystościami pięćdziesięciolecia wieży Eiffla, odbyło się w Paryżu odtworzenie historycznego w dziejach lotnictwa momentu startu balonu z pola Marsowego, podczas oblężenia Paryża przez Niemców w 1871 roku. Na zdjęciu moment startu balonu z pola Marsowego, skonstruowanego na wzór historycznego balonu, który z oblężonego Paryża wyniósł Gambettę wraz z bogatą pocztą dyplomatyczną.



## Kurjer Sportowy

### Zmiana terminów spotkań o wejście do Ligi

Zarząd PZPN ustalił nowe terminy meczów o wejście do ligi państwowej. Terminy te są nasepujące:

2 lipca — mistrz Poznania — mistrz Warszawy,

2 lipca — mistrz Łodzi — mistrz Pomorza,

9 lipca wg poprzednio ustalonego terminarza:

16 lipca — mistrz Warszawy — mistrz Poznania,

16 lipca — mistrz Pomorza — mistrz Łodzi,

23 lipca — mistrz Łodzi — mistrz Warszawy,

23 lipca — mistrz Pomorza — mistrz Poznania.

### Obóz dla pływaków w Sierakowie

W czasie od 17 lipca do 5 sierpnia 1939 r. odbędzie się w Sierakowie pod Poznaniem obóz pływacki dla 800 juniorów, zrzeszonych w PZP.

Celem obozu jest podniesienie poziomu technicznego uczestników w zakresie: pływania, skoków i ratownictwa.

Obóz przeznaczony jest dla zawodników, urodzonych w roku 1921. i następnych, osiągających następujące minima w pływaniu wzgl. skokach:

a) pływanie: 100 m dowolnym 1:25,0, 100 m klasycznym 1:40,0, 100 m dowolnym 1:38,0.

b) skoki — początkowa znajomość skoków i uzdolnienie do uprawiania tej dziedziny pływania.

Poza tym kandydaci powinni wykazać się świadectwem lekarskim (poradni sportowo-lekarskiej wzgl. lekarza klubowego), stwierdzającym dobry stan zdrowia.

Pobyt na obozie bezpłatny. Wyżywienie wg tabeli S.

Uczestnicy pokrywają sami koszta przejazdu w obie strony ze zniżką 75% na podstawie zaświadczeń, które wystawi OUWF OK VII w porozumieniu z PZP.

### Wątpliwy przyjazd Walasiewiczówny do Polsk

Zainterpelowana w Nowym Jorku świetna nasza lekkoatletka Walasiewiczówna w sprawie przyjazdu do Polski, odpowiedziała następującą depeszą:

„Trenuję stale. Jestem w doskonałej formie. Pojadę do Polski, jak tylko dostanę bilet okrętowy oraz zaliczkę na koszty podróży, gdyż — nie posiadając obecnie żadnego zarobkowego zajęcia, nie mogę podjąć podróży na własny koszt. Chciałabym jechać następnym statkiem".

# Zabił ojca i matkę

**Mieszkaniec kolonii Czarna, gm. kozłowskiej, pow. postawskiego 47-letni Wiktor Rzeczycki w czasie sprzeczki o podział budynków gospodarczych dwoma strzałami z rewolweru zabił 78-letniego ojca swego Kaliksta i 75-letnią matkę Wiktorię. Sprawcę zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.**



MARY RICHMOND 17

# MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

*Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.*

**Streszczenie początku.**

W więzieniu auclandzkim stracono przestępcę John'a Rolfe'a. W kilka dni po tym zamordowana została w tajemniczy sposób, w małym domku na przedmieściu — Lihan Grane „Tygrysica Lili", która była głównym świadkiem oskarżenia w procesie Rolfea. Równocześnie została uprowadzona jej wychowanka. Fleurette. Morderstwa dokonali prawdopodobnie z zemsty przyjaciele Rolfe'a — lecz policja daremnie szukała sprawcy. Po czterech m-cach przybywa do Auclandu ex-agent Scotland Jardu — wezwany przez Jimmy Cartera, zakochanego w zaginionej Flourette.

*(Dalszy ciąg).*

Hardinge przybył do Aucklandu parę minut po drugiej, zostawił auto w garażu i udał się wprost do Jimmy'ego. Wiedział, że zostanie go w domu: było pewne, że Jimmy nie ruszy się dopóki nie dostanie odpowiedzi na depeszę. Rzeczywiście Jimmy otworzył mu drzwi. W oczach jego Hardinge wyczytał tyle rozpaczy, że przestraszył się, czy przeżycia ostatnich czterech miesięcy nie było nad jego siły. Nerwy w okropnym stanie, to jasne! Włosy miał rozczochrane, a wygląd ubrania wskazywał na to, że nie kładł się do łóżka ostatniej nocy.

— Dzięki Bogu, jesteś! — wykrzyknął i wciągnął go do pokoju.

— Wyjechałem z Hamiltonu, natychmiast po otrzymaniu twej depeszy. A teraz, Jimmy przyjacielu, weź się w karby i wytłumacz mi, co miałeś na myśli przez niespodziewane wiadomości? Co się stało?

— Wiemy już na pewno, że Fleurette została porwana w celu wyłudzenia okupu: zażądali pięciu tysięcy funtów za nią. Zwrócili się z tym do Butia.

VI.

O K U P.

Hardinge złożył usta jak do gwizdania.

— Pięć tysięcy funtów!

— Tak. No, czy to nie są wcielone diabły? Ja nie mogę w żaden sposób zdobyć tej sumy, ale Butt jest bardzo poczciwy. Da pieniądze. Zgodziłby się na dwukrotnie większą sumę, gdyby to miało pomóc w odzyskaniu Fleurette.

— Więc on jest wciąż jeszcze w Nowej Zelandii? — Hardinge usiadł w fotelu i wyjął papierośnicę. — Proszę cię...

— Dziękuję, nie teraz. Ostatnio za dużo paliłem.

— Rzeczywiście, widzę to — spojrzał z uśmiechem na stos niedopałków na kominku.

— Okropnie tu nieporządnie — przyznał Jimmy — doprawdy miałem zamiar posprzątać, ale wiedziałem, że ty mnie zrozumiesz.

— Tak. — Ale czy nie uważasz, że robisz z siebie wariata, tracąc tak dalece panowanie nad sobą? Przecież to nie pomoże Fleurette, prawda?

— Pewno, że nie — wymamrotał Jimmy — ale doprawdy, mój Boże, Piotrze! Jeżeli kiedykolwiek kochałeś, to zrozumiesz mój niepokój! Zaczynam zupełnie tracić głowę. Ten stan niepewności może doprowadzić człowieka do szaleństwa. Gdybyż można było działać!

— Mam nadzieję, że wkrótce zaczniemy działać! Wspomniałeś Williama Butta. Dlaczego zwrócono się do niego w sprawie okupu?

— Pewno dlatego, że wiedzieli o jego stosunku z Lili Crane. Wczoraj wieczorem przyszedł do mnie i pokazał mi ten list. Kilka zdań zaledwie, stwierdzających, że Fleurette Crane znajduje się w mocy piszącego ów list. Jeśli przyjaciele pragną ją odebrać, muszą przybyć na szczyt góry Messenger, w sobotę o jedenastej wieczorem, by oddać spotkanemu tam człowiekowi kopertę zawierającą pięć tysięcy funtów w banknotach. Jeśli na miejsce spotkania przyjdzie więcej niż dwie osoby, będzie to uznane za złamanie umowy i piszący groził wyciągnięciem konsekwencyj.

— To wszystko jest utrzymane w tradycyjnym „kidnaperskim" stylu. — Hardinge wstał. — Najlepiej będzie, gdy się zaraz spotkam z panem Buttem. Pójdziesz ze mną, Jimmy.

— Doskonale. Mamy niedaleko. Butt zatrzymał się u Cargena, to najwyżej pięć minut drogi stąd. Ale może najpierw zadzwonię do niego z zapytaniem, czy jest.

Jimmy poszedł do telefonu, a Hardinge ruszył za nim bez pośpiechu, zapalając po drodze papierosa. Jimmy za chwilę stanął przed nim.

— Wporządku — oznajmił. — Butt jest i czeka na nas. Opowiedziałem mu o tobie, gdy był wczoraj u mnie. i oczekuje twej wizyty.

Hardinge zmarszczył brwi:

— Wolałbym, żebyś trzymał język za zębami, jeśli chodzi o moją osobę. Nie chciałbym, żeby wiedziano, że prowadzę tę sprawę!

— Ale stary Butt się nie liczy.

— Mówię ci, że *nikt* nie powinien wiedzieć!

(D. c. n.).

# KRONIKA

| CZERWIEC 29 Czwartek | Dziś: Św. Piotra i Pawła<br>Jutro: Lucyny<br>Wschód słońca — g. 2 m. 46<br>Zachód słońca — g. 7 m. 56 |
|---|---|

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 28.VI. 1939 r.

Ciśnienie 765
Temp. średnia +16
Temp. najwyż. +20
Temp. najn. +8
Opad —
Wiatr — północno-zachodni
Tend. bar. — wzrost ciśnienia
Uwagi — dość pogodnie

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chryścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka (29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

### PRASOWA.

— WCZORAJSZE KONFISKATY. Wczoraj na zarządzenie władz administracyjnych uległy konfiskacie nakłady „Słowa" oraz dwóch gazet litewskich: „Lietuvos Žinios" oraz „XX Amžius".

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne** zawiadamia, że w piątek 30 bm. o godz. 20 w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu (Zamkowa 11) odbędzie się 51 posiedzenie naukowe, na którym prof. dr Bogumił Jasinowski wygłosi odczyt pt.: „Naukowe wrażenia z pobytu w Paryżu".

## LIDZKA

— **Nowy zarząd Zw. b. Ochotników AP w Lidzie.** Na dorocznym walnym zebraniu członków Związku b. Ochotników AP w Lidzie wybrano nowy zarząd. W skład weszli: prezes — Benedykt Ajewski, członkowie: Piotr Dakiniewicz, Józef Romanowski, Wacław Skibiński, Stanisław Lewaszkiewicz, Aleksander Żeligowski, Adolf Malicki, Hieronim Olkowicz. Do komisji rewizyjnej: Izajasz Kuczyński, kpt. Ertel, Wincenty Siarkiewicz, Piotr Kozłowski, Lewczuk.

— **„Ardal" — „Rubież" 2:2.** Na miejskim stadionie sportowym w Lidzie rozegrany został mecz piłki nożnej między pracowniczym klubem sportowym „Ardal" a WKS „Rubież", zakończony wynikiem 2:2 (0:2). Mecz stał na niskim poziomie. Sędziował słabo p. Heller. Publiczności ok. 300 osób.

## Złóż ofiarę na F. O. N.

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 28 czerwca 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

| | | |
|---|---|---|
| Żyto I standart | 15.50 | 15.75 |
| „ II „ | 15.— | 15.50 |
| Pszenica jara jednolita I st. | 24.— | 24.50 |
| „ „ zbierana II „ | 22.50 | 23.50 |
| Jęczmień I standart | — | — |
| „ II „ | 17.75 | 18.00 |
| „ III „ | 17.25 | 17.75 |
| Owies I „ | 17.25 | 18.— |
| „ II „ | 16.50 | 17.25 |
| Gryka I „ | 22.— | 22.50 |
| „ II „ | 21.50 | 22.— |
| Mąka żytnia wyciąg. 0—30% | 29.50 | 30.50 |
| „ „ „ I A 0—55% | 26.50 | 27.— |
| „ „ razowa 0—95% | 20.50 | 21.— |
| Mąka pszen. gat. I 0—50% | 43.— | 44.— |
| „ „ „ I-A 0—65% | 42.— | 43.— |
| „ „ „ II 50—60% | 31.75 | 32.75 |
| „ „ „ II 60—65% | 28.— | 28.50 |
| „ „ „ III 65—70% | 21.— | 22.— |
| „ „ pastewna | | |
| Mąka ziemniacz. „Superior" | — | — |
| „ „ „Prima" | | — |
| Otręby żytnie przem. stand. | 10.50 | 11.— |
| „ przen. śred. przem. st. | 11.— | 11.50 |
| Wyka | — | — |
| Łubin niebieski | 9.25 | 10.— |
| Siemię lniane bez worka | 47.50 | 48.50 |
| Len niestandaryzowany: | | |
| Len trzepany Horodziej | — | — |
| „ „ Wołożyn | 1770.— | 1810.— |
| „ „ Traby | — | — |
| „ „ Miory | 1440.— | 1480.— |
| Len czesany Horodziej | — | — |
| Kądziel horodziejska | — | — |
| „ grodzieńska | 1540.— | 1580.— |
| Targaniec moczony | 900.— | 940. |
| „ Wołożyn | 1030.— | 1070.— |

## BARANOWICKA

— **ŚWIĘTOKRADZTWO W ZAKŁ. KS. SALEZIANÓW W REGIONOWIE. Z kaplicy przy zakładzie ks. Salezianów w Ragionowie, pow. baranowickiego niewykryci narazie sprawcy skradli monstrację, kielich pozłacany, kustodium i inne rzeczy, znajdujące się w sanktuarium wart. 280 zł. Sprawcy dostali się do kaplicy przez okno, które otworzyli po wybiciu szyby.**

— **Miły początek ,ale koniec żałosny.** Do mieszk. Kuleszy Trofima zam. w Baranowiczach przy ul. Korpienickiej 108, przybył Sieńko Aleksander ze wsi Bałabanowicze, a że był człowiek „przy forsie", więc zaproszono go na libację, która trwała do późna w nocy. Przy kieliszku czystej zapomniano o wszystkich troskach i bawiono się „na całego". Niestety mocno podgazowanemu Sieńkowi prysł odrazu wesoły nastrój, kiedy w pewnej chwili stwierdził, że mu z kieszeni zginęło 260 zł.

## Wycieczka dla radiosłuchaczy

Dzisiaj w piątek o godz. 20,00 w Teatrze Miejskim na Pohulance przedstawienie dla radiosłuchaczy komedii muzycznej „Dama od Maksyma".

Każdy może nabyć na podstawie kwitu za abonament radiowy za czerwiec dwa bilety.

Zniżka 25% od cen popularnych.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„JAM JEST MIŁOŚĆ" — na przedstawieniu popołudniowym!** Dziś o godz. 16 na przedstawieniu popołudniowym „JAM JEST MIŁOŚĆ" w reżyserii Z. Nowosada. Ceny popularne.

— **„SZKARŁATNE RÓŻE"** Dziś o g. 20 „Szkarłatne róże" — komedia Aldo de Benedetti w reżyserii Z. Sawana. W wykonaniu udział biorą pp.: Walentyna Alexandrowicz, Halina Buyno, Stanisław Jaśkiewicz i Władysław Surzyński. Piękna oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie.

— Jutro o godz. 20 „Dama od Maksyma" — ceny popularne.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy M. Nochowiczówny — „Baron cygański".** W sobotę 1 lipca na otwarcie sezonu letniego wystawioną zostanie przepiękna operetka J. Straussa „Baron cygański" w interpretacji świeżo pozyskanego zespołu artystycznego pod kierownictwem i reżyserią Bolesława Folańskiego. W roli Safi wystąpi M. Nochowiczówna, w roli zaś Barynkaya S. Wimiecki w otoczeniu wybitnych sił wokalnych. Orkiestra pod dyrekcją W. Siroty. — Zapowiedź wystawienia „Barona cygańskiego" wywołała wielkie zainteresowanie. Ceny letnie.

— **W Krynicy.** Teatr Lutnia wystawia 1 lipca operetkę Raymonda „Błękitna maska".



## Dziś w kinie „PAN"

wielki, aktualny film francuski dokumentujący niezaprzeczalne i odwieczne PRAWA POLSKI DO POMORZA i GDAŃSKA pt. „NIE DAMY ZIEMI"... (Cień nad Europą). Jest to film mówiony w językach francuskim i polskim.

Film ten jest przekonywujący i mocny, jak wola Narodu. **Nie ma korytarza, jest wojew. pomorskie. Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da!!!** Nadprogram: piękny dodatek pt. „Polska w Gdańsku".



## Strajk protestacyjny w zakładach fryzjerskich w Wilnie

Od pół roku prowadzone są pertraktacje pomiędzy pracodawcami a pracownikami fryzjerskimi w sprawie zawarcia układu zbiorowego, regulującego warunki pracy i płacy w zawodzie fryzjerskim.

Niezrozumiały jest upór pracodawców, którzy uchylają się od podpisania tego układu, gdyż warunki w nim podane są stosowane obecnie i pracownicy nie stawią innych żądań. Zaś jako protest przeciwko takiemu traktowaniu sprawy przez pracodawców, ogłaszamy w dniu 30.VI rb. jednodniowy strajk we wszystkich zakładach fryzjerskich.

**Zarząd Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Fryzjerów w Wilnie.**



## Z TEKI POLICYJNEJ

Franciszek Korcz (Moniuszki 6) krawiec, zasłabł nagle w swoim mieszkaniu i padając uderzył głowę o parapet okna.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

---

14-letni Dawid Majzel, bawiąc się na rusztowaniach wzniesionych dokoła remontowanego domu przy ul. Popławskiej 25, doznał zawrotu głowy i spadł ze znacznej wysokości na bruk, doznając ogólnych obrażeń.

Pogotowie ratunkowe skierowało go do szpitala.

---

Na ul. Wileńskiej nieznany osobnik wyrwał torebkę z rąk Larysy Sawicz (Żwirowa Góra 4) i mimo natychmiastowego pościgu zbiegł. Torebka zawierała 16 zł, puderniczkę i dokumenty.



## Obwieszczenie

### O LICYTACJI

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 20. VI. 1932 r. o postęp. egzek. władz skarbowych (Dz. URP. Nr. 62 poz. 580), I Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej iż w m-cu lipcu 1939 r. w dniach 4, 7, 11, 18, 21, 25 i 28 o godz. 10 w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone przedmioty do sprzedaży oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 a 10.

Naczelnik Urzędu
(—) M. Żochowski

Sygnatura: Km. 552/39.

## Obwieszczenie

### O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach I rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lipca 1939 r., o godz. 9 w Baranowiczach, ul. Lachowicka Nr 3 odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do do Pawlusia Mariana, składających się z nożnej maszyny do szycia f-my „Singer" w stanie dobrym, dwóch par portier, kilimu pasiaku, stołu, bieliźniarki, 2 par firanek do okien i do drzwi, oszacowanych na łączną sumę zł 705.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 czerwca 1939 r.

Komornik
(—) Stanisław Paderewski.

## Przetarg

### nieograniczony III. 4d-67/3/39

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zaprasza do składania ofert na wykonanie:

1) Budowy garażu i warsztatów samochodowych o kubaturze około 32800 m cyjną w Białymstoku.

2) Przebudowy murowanego domu piętrowego z instalacją wodociągowo-kanalizacyjną w Białymstoku.

UWAGA: Na wykonanie żelaznej konstrukcji dachowej (wiązary i płatwie z belek żelaznych), wraz z całkowitym montażem nad halą garażową może być złożona oddzielna oferta.

Roboty mają być wykonane dla Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie ze wszystkich materiałów przedsiębiorcy za wyjątkiem szyn kolejowych i ewentualnie żwiru do robót żelbetonowych i betonowych, które to materiały przedsiębiorca otrzyma bezpłatnie od Dyrekcji loco wagon — bocznica przy placu budowy.

Oferty mogą obejmować albo całość, albo roboty pojedyńcze według podanego wyżej podziału.

Roboty powinny być zakończone w następujących terminach:

1) Garaż i warsztaty w surowym stanie wraz z przykryciem dachowym nad całym budynkiem oraz podłogą i otworami (drzwi, bramy i okna z oszkleniem) w hali garażowej do dnia 20 grudnia 1939 roku, z tym jednak zastrzeżeniem, że wszystkie zewnętrzne roboty murarskie, betonowe i żelbetowe mają być ukończone do dnia 15 listopada 1939 roku.

UWAGA: Za stan surowy uważa się wykończenie: fundamentów, ścian kapitalnych, nośnych konstrukcji betonowych i żelbetonowych ze stropami, z osadzeniem w ścianach futryn drewnianych oraz przekryć dachowych.

2) Pozostałe roboty, tj. drobne roboty murarskie, betonowe, tynkarskie, stolarskie, szklarskie i malarskie do dnia 1 lipca 1940 roku.

3) Przebudowa murowanego domu piętrowego wraz z instalacją wodociągowo-kanalizacyjną do dnia 1 października 1939 roku.

4) Żelazna konstrukcja dachowa (wiązary i belki żelazne pod strop) pustakowy nad halą garażową, w razie oddania tej roboty oddzielnie do dnia 1 października 1939 r.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w pokoju Nr 234 w gmachu Dyrekcji, lub nadsyłać pocztą.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 8 lipca 1939 roku o godz. 12 w pokoju Nr 303.

Szczegółowe informacje oferenci mogą otrzymać i przejrzeć plany budowy w godzinach urzędowych w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, w pokoju nr 341.

Tamże oferenci otrzymają bezpłatnie potrzebne do oferty druki i ogólne warunki przetargu oraz za opłatą 3 zł za 1 sztukę, ślepe kosztorysy i na żądanie za opłatą 60 gr za 1 egz. „Warunki ogólne wykonywania robót".

Bliższe szczegóły w „Monitorze Polskim" Nr 145 z dnia 27 czerwca 1939 r.

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie**



## RADIO

### WILNO

**CZWARTEK, dnia 29.VI. 1939 r.**

7,00 Sygnał czasu i pieśń por. 7,05 Muzyka z płyt. 8,00 Dziennik por. 8.15 Koncert orkiestry wojskowej. 9,00 Transmisja z Gdyni uroczystości z okazji „Dni Morza i Kolonii". Uroczyste nabożeństwo i kazanie. Transmisja fragm. manifestacji z okazji „Dni Morza i Kolonii" w Warszawie. 11,20 Muzyka z płyt. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego z okazji „Dni Morza". 12,15 Poranek muzyczny. 13,10 Fragmenty z pamiętników Joanny Schopenhauer. 13,25 Muzyka obiadowa. 14,40 Płyniemy wielką rzeką: „Amazonka" — audycja dla młodzieży. 15.00 „Bajka o trzech krasnoludkach" — w opr. E. Ciukszy. 15,30 Audycja dla wsi. 16,30 Recital fortepianowy Zofii Rabcewiczowej. 17.00 Budownictwo wsi polskiej: Orawa — odczyt. 17,15 „Jedziemy na wakacje" — koncert rozrywkowy. 18,40 „Na półmetku kolarskiego wyścigu do morza" — reportaż. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 „Przygoda pana Barzyka na morzu" — obrazek słuchowiskowy. 19,30 „W gnieździe rodzinnym" Mieczysława Karłowicza. Transmisja z Wiszniewa. Sprawozdawca T. Łopalewski. 20.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Jacques Thibaud. 20.15 Audycje informacyjne. 20.52 „Kajakiem wzdłuż granicy litewskiej" — reportaż turystyczny J. Ł. Pągowskiego. 21.02 D. c. audycji informacyjnych. 21.15 „Pod polską banderą" - koncert rozrywkowy. W przerwie: „Dowódca" — humoreska morska. 23.00 Ostatnie wiadomości.

**PIĄTEK, dnia 30.VI. 1939 r.**

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8,15 Kłopoty i rady: „Zabezpieczenie zapasów przed gazami". 11.30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Koncert popularny. 14,00 Grają orkiestry ludowe i piosenki. 14,40 Wileńskie wiadomości sportowe. 14.45 Jak las sam gospodarzy — pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesa (tenor). 16,45 Rozmowa z chorymi. 17,00 Skrzynkę ogólną prowadzi T. Łopalewski. 17,10 Popularny koncert symfoniczny. Tr. do Bar. 17,30 Wycieczki i spacery prowadzi L. Szestakowski. 17,35 Utwory fortepianowe w wyk. Adeli Bayówny. 18,00 Recital organowy Bronisława Rutkowskiego. 18,30 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 18.55 „Echa mocy i chwały". 19.00 „Gdańsk w poezji" — audycja. 19.20 Chwila Biura Studiów. 19,30 „Przy wieczerzy" — koncert. 20,25 „Latem w pasiece" — pog. dla rolników wygł. S. Sendacki. 20,40 Audycje informacyjne. 21.00 „Na dalekich morzach" — koncert. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

### BARANOWICZE

**CZWARTEK, dnia 29 czerwca 1939 r.**

7,00 Nasz program. 7,05 Rezerwa programowa. 13,00 Morska bitwa z Niemcami" — recytacja na podstawie „Panny Wodnej" kpt. Nemo. 19,30 Uroczystość Ligi Morskiej i Kolonialnej w Nowogródczyźnie (transmisja lokalna).

**PIĄTEK, dnia 30 czerwca 1939 r.**

13.00 Wiadomości z naszych stron. — 13,10 Muzyka obiadowa (płyty). 14,00 Nasz program i komunikaty. 17,45 Skrzynka techniczna — inż. Fryderyk Stark. 20,25 Audycja dla wsi: „Pogadanka weterynaryjna — „Wścieklizna u zwierząt i ludzi" — dr H. Zinn. 20,35 Wiadomości dla wsi.

## Ofiarność młodzieży dla Armii



Dziatwa szkolna, prenumerująca tygodnik dla dzieci „Poranek", wręczyła onegdaj pułkowi Legii Akademickiej w Warszawie tytułem daru na dozbrojenie wojska, pełne uzbrojenie dla jednego żołnierza rowerzysty zakupione w groszowych składek maluczkich prenumeratorów pisemka młodzieżowego. Zdjęcie przedstawia moment wręczenia daru dziatwy szkolnej przedstawicielowi pułku Legii Akademickiej

## Most załamał się pod samochodem

**W dniu 24 bm. w kol. Paszuki, gm. mikołajewskiej wskutek załamania się mostu uległ katastrofie samochód ciężarowy Kamenmachera Abrama, zam. w Wilnie przy ul. Makowej 16. W samochodzie zostało uszkodzone podwozie, zaś most o rozpiętości 4,60 mtr został zniszczony całkowicie. Powodem katastrofy było nadmierne obciążenie samochodu w stosunku do nośności mostu. Kamenmacher oblicza straty na 1000 zł, zaś straty wskutek zniszczenia mostu wynoszą około 500 zł. Samochód zabezpieczono na miejscu.**

## LETNISKA

**LETNISKO** we dworze. Wybitnie zdrowa miejscowość, dom duży, wygody, fortepian. dużo książek, kąpiel, łódka, brydż, rybołóstwo, wycieczki nad Narocz i Szwakszty. Dowiedzieć się w „Kurjerze“ szczegółów.

**DWOREK NOWOGRÓDZKI** przyjmie kilkanaście osób na lato cena 3 złote. Korespondencje kierować Stałkowszczyzna poczta Rohotna.



## RÓŻNE

**DO WYDZIERŻAWIENIA** Kasyno Oficerskie, podoficerskie i sklepik żołnierski — zgłoszenia do dnia 10 lipca br. pod adresem: Zarząd Oficerskiego Kasyna — Porubanek.

**SOK Świętojańskiego Ziela** — Mgr Edwarda Gobieca — stosuje się przy cierpieniach wątroby, żołądka, kiszek i nerek. Skład Główny, Warszawa, Miodowa 14.

**NIE ZAŁĄCZAĆ ZNACZKÓW!!!** Światowa Sława!!! Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini“ rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, da Ci bezpłatnie klucz do Nowego Życia-Dobrobytu, wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądanej osoby, sposób zwyciężenia wrogów. Nadeślij datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini“ Kraków, Tomasza, skrytka 652.

Sygnatura: Km. 125/39.

## Obwieszczenie

**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu, Kazimierz Zawadzki, mający kancelarię w Brasławiu, ul. 3 Maja Nr 34, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lipca 1939 r., o godz. 10 w maj. Kamienpol, gm. miorskiej odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Elwiry Szalkiewiczowej i Wiesławu Światopełk Mirskiego, składających się z 6 krów, oszacowanych na łączną sumę zł 900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 czerwca 1939 r.

Komornik
(—) Kazimierz Zawadzki.

Sygnatura: Km. 861/38.

## Obwieszczenie

**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu, Kazimierz Zawadzki, mający kancelarię w Brasławiu, ul. 3 Maja Nr 34, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lipca 1939 r., o godz. 10 w Widzach, ul. Stara Nr 15, odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Firmy „Elval“, składających się z perlaka całkowicie urządzonego, oszacowanych na łączną sumę zł 1000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 czerwca 1939 r.

Komornik
(—) Kazimierz Zawadzki.

## Handel i Przemysł

**W NIEMENCZYNIE**, przy ul. Legionowej 17, polecam łaskawym względom P. T. Letników i stałych mieszkańców wszelkiego rodzaju galanterię, bieliznę, trykotaże, nici, koronki, płótna itp. artykuły w cenach najniższych, Janina Bancka.

## LEKARZE

DOKTOR
**Blumowicz**
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9 1 i 3—7. Niedziela 10—12.

DOKTOR
**M. Zaurman**
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR MEDYCYNY
**A. Cymbler**
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA
**Maria Lakrneowa**
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

## LOKALE

**MIESZKANIE** 3—4 pokojowe z wygodami poszukuję. Oferty do adm. „K. W.“ pod „Mieszkanie“.

**POKÓJ** jak letnisko, ładnie urządzony ze wszystkimi wygodami w malowniczej okolicy, przy lesie nad brzegiem Wilii, do wynajęcia — Witoldowa Nr 5 — 1.

*2* **POKOJE** słoneczne bez wygód z używalnością kuchni — do wynajęcia, zauł. Kazimierzowski 11 — 5.

**MIESZKANIE** do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią z wygodami zaułek Portowy 10.

## PRACA

**DOSWIADCZONA PIELĘGNIARKA** poszukuje pracy przy chorym. Może wyjechać. Ofertę do administracji „K. W.“ dla N. D.

**MIERNICZY** mogący samodzielnie prowadzić pomiary większych obszarów gruntów jest potrzebny. Zgłoszenia składać do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Akord“.

**MATURZYSTA EXTERNISTA** udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum za utrzymanie, względnie za mieszkanie (język obcy niemiecki). Zgłoszenia do Red. pod „Externista“.

**POSADY** buchaltera, kasjera lub t. p. poszukuję. Złożę kaucję. Adm. „Kurjera Wileńskiego“ sub. „Kaucja“.

**MĘŻATKA** młoda, zdrowa, inteligentna poszukuje pracy do dzieci i dobrze obeznana z kuchną łaskawe zgłoszenia ul. Mostowa 11 m. 2.

## Kupno i sprzedaż

**OWCZARKI** alzackie (wilki) szczenięta do sprzedania. Tamże 4-miesięczna koteczka angorska czarna. — Zamkowa 8 m. 9, codziennie od 16 do 18.

**KUPIĘ ROWER** okazyjnie, mało używany. Sołtaniska 1, Łukaszewicz.

**MOTORY DEUTZ** ropowe, naftowe, gazowe, najnowszej konstrukcji, gilza wymienna, na kulkowych łożyskach, do młocarń pomp, betoniarek, młynów, elektrowni. Zapalniki do Diesli. Absolutna gwarancja. Instrukcja obsługi. Zapasowe części. Bogaty wybór na składzie. Najtańsze źródło: Warszawa Nowogródzka 7. Silniki spalinowe, Jerzy Błażejewski.

**SPRZEDAJE SIĘ** nie drogo: maszyna suszarniana, do krajania jarzyn i sita suszarniane. Wilno, ul. Archnielska 12 m 5



## Stołpeckie

**SPOŁDZIELNIA ROLNICZO HANDLOWA** w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, na... zboz, materiały opałowe i budowlane, meb... oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: zboże wsz... oraz trzodę chlewną.

**KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI** pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje o... roku 192.. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

## Nieświeskie

**Komunalna Kasa Oszczędności** pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

**CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY** w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

**Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa** z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

**Jan Giedroyć Juraha** — „Warszawianka“. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż wocców południowych i delikatesów.


**REDAKTORZY DZIAŁÓW:** Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno i Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 189; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

**CENA PRENUMERATY**
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uosc. u E. Kotlarewskiego. Wileńska 38